ŚRODA-CZWARTEK
07-08|06|2023

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 10 952 NR 109 (21 061)

Fot. Andrzej Sprzączak

SIŁĄ NAPĘDOWĄ WARMII I MAZUR SĄ SAMORZĄDY

— BARDZO MNIE CIESZY OBECNOŚĆ NA KONGRESIE TAK LICZNEJ REPREZENTACJI NASZEGO RZĄDU. TO DOWÓD NA TO, ŻE RZĄD JEST ŻYWO ZAINTERESOWANY ROZWOJEM WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO I DBA O POPRAWĘ NASZEJ SYTUACJI EKONOMICZNEJ — MÓWI SENATOR MAŁGORZATA KOPICZKO, GOŚĆ NIEDAWNEGO VII KONGRESU PRZYSZŁOŚCI. \5

SPORT CODZIENNIE

MIĘDZYNARODOWY TYTUŁ MAI \22

Z WISŁĄ DO TRZECH RAZY SZTUKA? \23

ISSN 0137-9127
23
9 770137 912040

SENIOR NA BADANIA. NASTOLATEK ZA KIEROWNICĘ TIRA? \3

NADCIĄGA DO NAS WIDMO SUSZY \4

REGION: MAMY PROBLEM ZE SZCZEPIENIAMI \10

PRZED TAK WIELKIM SAKRAMENTEM \14

NIE ZAPOMNIJ
O „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”
TERAZ DO KUPIENIA
NA STACJACH ORLENU!

923otbp-A-K

eprasa.pl aeeed95a11

KOLEJNY AKT ROSYJSKIEGO BARBARZYŃSTWA

Wysadzenie zapory na Dnieprze w Nowej Kachowce to kolejny akt rosyjskiego barbarzyństwa na okupowanych terenach Ukrainy; Polska dołoży wszelkich starań, aby Rosja poniosła odpowiedzialność międzynarodową, a sprawcy tego czynu zostali ukarani – oświadczyło ministerstwo spraw zagranicznych.

We wtorek (6 czerwca) władze Ukrainy poinformowały, że Rosjanie wysadzili w nocy z poniedziałku na wtorek zaporę w Nowej Kachowce, która tworzy rozciągający się na 240 km Zbiornik Kachowski. Według władz ukraińskich zlokalizowana na zaporze hydroelektrownia została całkowicie zniszczona i może to być „największa katastrofa technologiczna od dziesięcioleci". Wszystkie służby ukraińskie postawione są w stan gotowości, trwa ewakuacja ludności z terenów zagrożonych zatopieniem. Jak na razie nie ma doniesień o ofiarach śmiertelnych.

Polskie MSZ w wydanym oświadczeniu bezwzględnie potępiło „akt rosyjskiego barbarzyństwa", do jakiego doszło w Nowej Kachowce. „Ministerstwo Spraw Zagranicznych bezwzględnie potępia kolejny bezprzykładny akt rosyjskiego barbarzyństwa na okupowanych terenach Ukrainy – wysadzenie zapory na Dnieprze w Nowej Kachowce – stanowiący zarazem poważne naruszenie podstawowych norm prawa humanitarnego, prawa ochrony środowiska i posiadający znamiona zbrodni wojennej" – podkreślił resort dyplomacji.

Reperkusje dla całej Europy

„Czyn ten stwarza bezpośrednie zagrożenie życia dla ludności cywilnej zamieszkującej brzegi Dniepru poniżej zapory, jak również dla funkcjonowania Zaporoskiej Elektrowni Atomowej oraz sprowadza perspektywę katastrofy ekologicznej o bezprecedensowych konsekwencjach na skalę regionalną, z reperkusjami dla całej Europy" – czytamy w oświadczeniu. „Potęguje on straty materialne i będzie skutkować kolejnymi wymuszonymi przesiedleniami ludności" – dodano.

MSZ zapewniło, że „Polska dołoży wszelkich starań, aby Rosja poniosła odpowiedzialność międzynarodową, a sprawcy tego zbrodniczego czynu zostali ukarani, i będzie się tego domagać w ramach międzynarodowych stosownych ram mechanizmów instytucjonalno-prawnych, w tym o charakterze humanitarnym i środowiskowym". „W reakcji niezbędne jest nałożenie kolejnych dotkliwych sankcji na Federację Rosyjską" – oświadczył resort dyplomacji.

Twitter

Tama w Nowej Kachowce

Tama w Nowej Kachowce, w okupowanej przez Rosję części obwodu chersońskiego, była jedyną spośród sześciu zapór na Dnieprze, zajętą przez Rosjan. W sąsiednim obwodzie zaporoskim znajduje się Zaporoska Elektrownia Atomowa, okupowana przez wojska rosyjskie. Siłownia nie funkcjonuje, ale wciąż potrzebuje wody z tworzonego przez wysadzoną tamę zbiornika do chłodzenia reaktorów.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podkreślił, że wszystkie służby pracują nad zminimalizowaniem skutków kolejnego rosyjskiego aktu terrorystycznego, jakim jest wysadzenie zapory wodnej. „Wszystkie służby pracują. Zwołano Radę Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony. Prosimy o rozpowszechnianie tylko oficjalnych i zweryfikowanych informacji" – napisał Zełenski na swoim kanale w Telegramie.

Ekologiczny i technologiczny akt terroru

Ukraiński resort zażądał nałożenia nowych międzynarodowych sankcji w szczególności na rosyjski przemysł rakietowy i atomowy.

„Uważamy wysadzenie przez Federację Rosyjską tamy Kachowskiej Elektrowni Wodnej za akt terroru skierowanego przeciwko infrastrukturze krytycznej Ukrainy, który ma na celu spowodowanie tak wielu ofiar cywilnych i zniszczeń, jak to tylko możliwe" – napisano.

Jak dodał ukraiński resort, „atak terrorystyczny" był wcześniej przedmiotem dyskusji na szczeblu sił okupacyjnych w obwodzie chersońskim oraz propagandzistów w rosyjskiej telewizji, co oznacza, że był on zaplanowany z wyprzedzeniem.

Eksplozja tamy to „ekologiczny i technologiczny akt terroru, największa katastrofa technologiczna w Europie w ostatnich dekadach" – twierdzi ukraińskie MSZ. Jak podkreśla resort, w związku z wysadzeniem tamy w zagrożeniu znalazła się również Zaporoska Elektrownia Atomowa.

„Rosja będzie musiała zrekompensować wszystkie swoje zbrodnie: wobec ludzi, infrastruktury i środowiska" – uważa ukraińskie MSZ.

Ukraina zaapelowała do państw G7 i UE o pilne rozważenie nałożenia na Rosję nowych, daleko idących sankcji. Do rozmów na temat „rosyjskiego ataku terrorystycznego" wezwano, poza forum Rady Bezpieczeństwa ONZ, na posiedzeniu Rady Gubernatorów MAEA.

MSZ Ukrainy wniosło ponadto o zastosowanie Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności, czyli systemu koordynacji pomocy ratowniczej i humanitarnej na wypadek katastrof naturalnych i wynikających z działalności człowieka.

ŹRÓDŁO: PAP

SONDAŻ: PIS - 34,4 PROC., PO - 29,1 PROC.

Gdyby wybory do Sejmu odbyły się w najbliższą niedzielę, na PiS zagłosowałoby 34,4 proc. ankietowanych, na PO - 29,1 proc., a na Konfederację - 13,4 proc. - wynika z sondażu IBRiS przeprowadzonego dla Radia Zet. Chęć wzięcia udziału w wyborach zadeklarowało 60,4 proc. badanych.

Jak wykazał sondaż IBRiS dla Radia Zet, poparcie dla PiS „prawie się nie zmienia w porównaniu do poprzedniego badania". „Ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego mogłoby liczyć na 34,4 proc. głosów (w marcu było to 34,3 proc.). Na drugim miejscu jest Platforma Obywatelska, która mogłaby liczyć na 29,1 proc. głosów. Tu wzrost poparcia jest wyraźny, bo ugrupowanie Donalda Tuska zyskało prawie 3 punkty procentowe (w marcu 26,4 proc.). Najwięcej zyskuje Konfederacja, która z wynikiem 13,4 proc. stałaby się trzecią siłą polityczną w kraju (w poprzednim badaniu 7,4 proc)" - podano.

Z sondażu wynika, że „największy spadek w sondażu notuje koalicja Polski 2050 Szymona Hołowni i PSL-u". „Jeszcze w marcu głosowanie na wspólną listę tych dwóch ugrupowań deklarowało 14,2 proc. ankietowanych. Teraz 9,4 proc. (spadek o 4,8 punktu procentowego). Nieznacznie pogorszyły się też notowania Nowej Lewicy. Teraz głos na Lewicę chce oddać 8,6 proc. pytanych przez IBRiS (to o 0,6 punktu procentowego mniej niż w marcu). AgroUnia osiągnęła wynik na granicy błędu statystycznego — to zaledwie 0,2 proc. głosów. Wciąż sporo jest niezdecydowanych wyborców. Prawie 5 proc. ankietowanych odpowiedziało, że nie wie, na kogo zagłosuje" - czytamy.

Fot. PAP

Sondaż przeprowadzono 4 czerwca metodą CATI na ogólnopolskiej próbie 1000 respondentów.

ŹRÓDŁO: PAP

CYTAT DNIA

DZIEŃ JĘZYKA ROSYJSKIEGO JEST DLA ONZ WAŻNIEJSZY NIŻ EKOBÓJSTWO POPEŁNIONE PRZEZ ROSJAN. CZY ONZ JEST BEZNADZIEJNIE CHORA? – SKOMENTOWAŁ NA TWITTERZE INFORMACJĘ DOTYCZĄCĄ OBCHODZONEGO PRZEZ ONZ DNIA JĘZYKA ROSYJSKIEGO PRZEWODNICZĄCY RADY NAJWYŻSZEJ (UKRAIŃSKIEGO PARLAMENTU) RUSŁAN STEFANCZUK.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Mieszko Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl aeeed95a11

SENIOR NA BADANIA. NASTOLATEK ZA KIEROWNICĘ TIRA

Z jednej strony Komisja Europejska chce wysyłać starszych kierowców na dodatkowe badania lekarskie, a z drugiej pojawiają się pomysły, żeby już 17-latkowie mogli prowadzić ciężarówki, i to bez prawa jazdy. Te propozycje budzą spore kontrowersje.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

To będzie już prawdziwa rewolucja na drogach. Tak przynajmniej można ocenić najnowsze pomysły Komisji Europejskiej w sprawie kierowców. Jednym z nich ma być wprowadzenie obowiązkowych badań dla starszych kierowców, a drugim umożliwienie już 17-latkom prowadzenia ciężarówek. I co najciekawsze, jeszcze bez prawa jazdy, choć pod okiem drugiej osoby – tu doświadczonego kierowcy.

Pomysł, żeby seniorzy przechodzili dodatkowe badania, nie jest nowy: mówi się o tym od dawna, rozpisują się o tym media, ale nadal budzi emocje. Słychać bowiem głosy o nierównym traktowaniu kierowców, bo nikt nie wysyła na dodatkowe badania 30-latków.

Kiedy jednak 84-letni senior jedzie pod prąd drogą ekspresową czy wjeżdża do sklepu, bo pomylił pedał gazu z hamulcem, to i nie sposób uciec od dyskusji, czy rzeczywiście nie należy wprowadzić dodatkowych badań dla starszych kierowców. Idzie bowiem o bezpieczeństwo samych seniorów, jak też innych użytkowników dróg.

Czy seniorzy są zagrożeniem na drogach? W ubiegłym roku w naszym regionie doszło do 725 wypadków z winy kierującego, z czego sprawcami 134 z nich byli kierowcy w wieku 60 plus. Podobną liczbę wypadków, bo 132, spowodowali kierowcy w wieku 18-24 lata. Na pewno seniorzy nie cisną mocno na pedał gazu. Z danych KWP w Olsztynie wynika, że najwięcej wypadków, bo aż 220, spowodowali kierowcy w wieku 25-39 lat. Taka tendencja utrzymuje się już od kilku lat.

Skoro to nie seniorzy są największym zagrożeniem na drogach, to dlaczego akurat oni mieliby przechodzić dodatkowe badania? Jednym z powodów jest demografia.

— Mamy do czynienia ze starzejącym się społeczeństwem, wydłużaniem się naszego życia — zauważa Marcin Kiwit, egzaminator nadzorujący w olsztyńskim WORD. — Sprawdzenie kierowcy seniora pod względem zdrowotnym i sprawności psychomotorycznej w perspektywie nieubłaganego starzenia się społeczeństwa jest jak najbardziej słuszne. Jeśli ktoś wykaże się odpowiednim stanem zdrowia, zdolnościami psychomotorycznymi, to jak najbardziej może jeździć autem.

Fot. Pixabay

Czy 17-latkowie usiądą za kierownicę samochodów ciężarowych?

Jak zauważa Andrzej Markowski, psycholog transportu, w przypadku starszych osób często ulegają zaburzeniu pewne sprawności intelektualne, które pozwalają na szybką i trafną ocenę sytuacji. Występuje spowolnienie myślenia, występuje słabsza koncentracja, mniejsza zdolność do analizowania większej liczby informacji, które dopływają do człowieka. Stąd np. częstsza liczba wypadków na skrzyżowaniach u osób starszych niż u innych kierowców.

Dlatego według niego badaniom co pięć lat powinni podlegać kierowcy w wieku 60-65 lat. Później, po 70 roku życia, już co trzy lata, a powyżej 80 roku co dwa lata albo nawet częściej.

Bo na to, że kierowcy sami zrezygnują z jeżdżenia autem, raczej nie ma co liczyć. Wciąż jednak nie ma dyrektywy unijnej w tej sprawie. Są tylko doniesienia medialne, że takie badania mieliby przechodzić cyklicznie kierowcy powyżej 70 roku życia, przynajmniej co pięć lat.

Natomiast ekonomia, a konkretnie rynek pracy ma stać za powodem innej zmiany. Pojawiły się informacje, że Bruksela chce umożliwić kierowanie ciężarówkami już 17-latkom, i to bez prawa jazdy. Na początku, do czasu zdania egzaminu na kategorie B i C, mieliby jeździć z doświadczonym kierowcą. To pozwoliłoby im zdobyć doświadczenie, na zainteresowanie zawodem kierowcy, których brakuje w UE. Może to rozwiąże problem braku rąk do pracy, ale możemy sobie zafundować inne nieszczęście.

— Nie wyobrażam sobie, żeby 17-latek bez uprawnień, bez doświadczenia drogowego prowadził np. 40-tonową ciężarówkę — mówi Marcin Kwit, przypominając, że w 2013 roku, wykonując unijną dyrektywę, podnieśliśmy z 18 na 21 lat granicę, który uprawnia do ubiegania się o prawo jazdy kategorii C. Chodziło o podniesienie bezpieczeństwa na drogach. Teraz mielibyśmy zrobić nie krok, ale przynajmniej kilka do tyłu.

— Dlatego w tej formule bym tego nie rozważał — dodaje Marcin Kiwit. — Moim zdaniem, jeśli mielibyśmy obniżyć wiek uprawniający do kierowania ciężarówkami, to tu warunkiem powinno być po pierwsze posiadanie kategorii B, a więc już pewnego doświadczenia drogowego, dojrzałości w ruchu drogowym, a po drugie odbycie szkolenia i złożenie egzaminu na kategorię C. Nie możemy puścić tego na zupełny żywioł.

DZISIAJ UPAMIĘTNIMY BOHATERÓW

Obecny areszt śledczy w Olsztynie jest jednym z miejsc, gdzie po wojnie byli przetrzymywani, a często także torturowani żołnierze m.in. WiN, 5 Wileńskiej Brygady AK oraz harcerze. Dzisiaj zostanie odsłonięta upamiętniająca ich tablica. Początek uroczystości o godzinie 11.

— Pamięć historyczna jest bardzo ważna. Na terenie dawnego województwa olsztyńskiego ukrywało się wielu byłych żołnierzy Łupaszki. Byli tu więzieni i skazywani — przypomina Michał Ostapiuk z olsztyńskiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej.

Po głównych uroczystościach w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie odbędzie się sympozjum naukowe. Prelekcje wygłoszą dr Waldemar Brenda i Michał Ostapiuk. Na tablicy znajdzie się inskrypcja: „W hołdzie bohaterom polskiego podziemia antykomunistycznego przetrzymywanym i represjonowanym w tym gmachu przez komunistyczny aparat terroru". Jak przypominają inicjatorzy upamiętnienia, po zajęciu Olsztyna przez Armię Czerwoną, w styczniu 1945 r. gmach obecnego aresztu śledczego został na pewien czas przejęty przez NKWD.

Fot. Zbigniew Woźniak

Areszt śledczy w Olsztynie

— Wśród członków antykomunistycznego podziemia, przetrzymywanych w olsztyńskim więzieniu, byli m.in. żołnierze WiN, którzy działali na terenie ówczesnego woj. olsztyńskiego, m.in. Czesław Hołub ps. Huczny, Żbik. Został on zatrzymany w grudniu 1946 r. przez UB. Po brutalnym śledztwie został skazany w 1947 r. na karę śmierci, na mocy ustawy o amnestii wyrok złagodzono do 15 lat więzienia — przypominają pracownicy IPN. Przetrzymywano tu również żołnierzy 5 Wileńskiej Brygady AK. Jednym z nich był ppor. Jerzy Lejkowski ps. Szpagat, zatrzymany przez UB w 1946 r. i torturowany w trakcie bestialskiego śledztwa. W 1947 r. był sądzony w procesie 16 członków i współpracowników oddziału mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki". Został skazany na karę śmierci, którą na mocy ustawy o amnestii złagodzono do 15 lat więzienia.

W Olsztynie więziono również młodzież należącą do antykomunistycznej Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra" utworzonej w 1949 r. Pierwsze aresztowania harcerzy nastąpiły w 1950 r., łącznie zatrzymano 95 osób. Twórcę organizacji Wiesława Kazberuka ps. Wacław, Grot skazano na 12 lat więzienia. Więźniem olsztyńskiego aresztu był też legendarny śp. Józef Tomaszewski ps. Ziuk i Zjawa, który w komunistycznych więzieniach przesiedział w sumie 22 lata. W okresie uwięzienia i bestialskich przesłuchań w Olsztynie podjął próbę ucieczki. Ówczesne więzienie UB, znajdujące się w dzisiejszym areszcie, nie było otoczone jak dziś wysokim murem, tylko zasiekami. Ucieczka się udała.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl aeeed95a11

NADCIĄGA DO NAS WIDMO SUSZY

Mieliśmy pandemię, walczymy z inflacją, ale kolejny kryzys już puka do bram. To susza. Od ilu tygodni nie padało? Na razie denerwują nas wysuszone trawniki. A to tylko początek problemów...

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Przełom maja i czerwca to najpiękniejszy moment w roku. Wokół jest zielono, wszystko kwitnie i zajadamy się truskawkami. Kto by pomyślał, że przed nami trudny czas? Już susza daje nam się we znaki. Widać to chociażby na trawnikach, które zamiast cieszyć bujną zielenią, przypominają pustynię. Krótko przystrzyżony trawnik może wyglądać dobrze, ale nie wpływa dobrze na środowisko. Wysoka trawa lepiej gromadzi wodę i utrudnia jej parowanie. Niestety większość trawników została ostatnio „wystrzyżona".

— Susza zaczyna być widoczna coraz mocniej. Nie tylko na trawnikach miejskich. Mieliśmy wyjątkowo suchy maj. Był to jeden z czterech najbardziej suchych majów w Olsztynie od 1951 roku, z małą sumą opadów 12,5 mm — zauważa dr hab. Andrzej Skwierawski z Katedry Gospodarki Wodnej i Klimatologii UWM. — Jeżeli utrzymają się prognozy pogody, które nie są dla nas optymistyczne, bo w północnej Polsce ma nie padać, to susza będzie coraz bardziej narastać. Może przybrać dramatyczną formę.

Naturalnie suchy kraj

Tak naprawdę suszę w Polsce mamy od co najmniej kilku, jeżeli nie kilkunastu lat. Nie widzimy jej na co dzień, ponieważ kojarzy się z upałami. Aby ocenić sytuację hydrologiczną, należy przyjrzeć się poziomom rzek i wód podziemnych. Większość wodowskazów w Polsce wskazuje niskie i średnie stany. Jak podaje New York Times, jedna czwarta ludzkości zmaga się z kryzysem wodnym. Wiele z krajów jest naturalnie sucha, inne zaś marnują zasoby, które posiadają. Według danych Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Polska jest obecnie wśród krajów o najmniejszych zasobach wody w Unii Europejskiej. Na bardzo złą sytuację ogólną wpływają też bezśnieżne zimy oraz suche jesienie. Niestety, wzrost średniej temperatury spowoduje jeszcze intensywniejsze parowanie. Ponadto pozwalamy, żeby woda opadowa nam po prostu uciekała.

Czy zabraknie nam wody?

Na Warmii i Mazurach nie padało od dawna. Skutki braku deszczu zaczynają odczuwać chociażby mieszkańcy gminy Dobre Miasto, u których zaczyna brakować bieżącej wody.

— To paranoja, że w XXI wieku nie mam wody w kranie — mówi w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" mieszkanka Jesionowa (gm. Dobre Miasto). — Gmina prosi nas, żebyśmy oszczędzali wodę, a mimo to po południu i tak brakuje ciśnienia. Z kranu płynie brudna woda.

Fot. pixabay

Jeśli w czerwcu nie popada, to plony będą dużo gorsze niż rok temu

— W wyniku długotrwałego okresu bez opadów atmosferycznych oraz zwiększonego poboru wody przez mieszkańców np. do podlewania ogródków, trawników, przekraczających możliwości produkcyjne ujęcia, następuje chwilowy brak wody w sieci wodociągowej, zwłaszcza w godzinach popołudniowych — tłumaczy Agata Wagner-Mioduszewska, prezes Zakładu Usług Wodnych w Dobrym Mieście. — Apelujemy do mieszkańców powyższych miejscowości, aby pamiętali, że podlewając trawniki, odbierają możliwość korzystania z wody innym mieszkańcom.

— Czy zabraknie nam wody? To wszystko zależy od warunków, jakie są w konkretnym ujęciu wody. Tam, gdzie są płytsze i mniej zasobne, mogą pojawiać się problemy — podkreśla dr hab. Andrzej Skwierawski. — Również tam, gdzie ujęcia wody uzależnione są od krótkoterminowego zasilania, może być trudniej. Ta sytuacja zależna jest od zeszłorocznych warunków. W Olsztynie poprzedni rok był też jednym z najsuchszych lat w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci. Średnia suma opadów w Olsztynie to ok. 650 mm. W ubiegłym roku mieliśmy 480 mm. W związku z tym to zasilanie wód podziemnych było bardzo słabe. W Olsztynie jednak zasoby głębszych wód, z których korzystamy w celach wodociągowych, są na tyle zasobne, że na razie raczej nic nie powinno nam zagrażać.

Rośliny marnieją w oczach

To, czego mieszczuchy sobie jeszcze nie uświadamiają, wiedzą już rolnicy. Jeśli sprawdzą się zapowiedzi meteorologów, grozi nam klęska nieurodzaju. Skutki suszy mocno widać, zwłaszcza na zbożach. Rośliny marnieją w oczach. Jeśli w czerwcu nie będzie padać, plony będą dużo gorsze niż przeciętne. A czerwiec to miesiąc kluczowy dla rolnictwa. Od tego, jaka ilość wody spadnie na pola, jaki będzie rozkład i obfitość opadów, zależy plonowanie roślin, przede wszystkim zbóż, a to one są podstawą naszego rolnictwa. Do tego rolnikom „dołożyły" również przymrozki na początku miesiąca.

— W rolnictwie sytuacja nie jest jeszcze tragiczna, chociaż pogarsza się z dnia na dzień i zaczyna być mocno niepokojąca. W glebie jest jeszcze niewielki zapas wody z wcześniejszych miesięcy. Szczęśliwie mieliśmy luty, marzec i kwiecień z dosyć wysoką sumą opadów, nawet nieco powyżej średniej. Ratuje nas też zimna wiosna, na którą narzekaliśmy. Spowodowała, że parowanie było stosunkowo niewielkie. Zapas wody z zimy utrzymał się więc nieco dłużej. Ale mają pojawić się upały, które bardzo szybko i drastycznie pogorszą sytuację — nie ukrywa dr hab. Andrzej Skwierawski. — Susza odbija się też na zbiornikach wodnych. W tej chwili parowanie z powierzchni wody mamy na poziomie 3 mm dziennie. To dużo. Proszę pomyśleć, ile deszczu musiałoby spaść z nieba, żeby się to wyrównało.

Będzie padało?

Polska obecnie znajduje się pod wpływem pogodnych wyżów Wiola i Xamara, które wleją do nas jeszcze cieplejszą masę powietrza. Będziemy mieli pierwszy upał z temperaturą około 30 st. C. Skutki suszy mogą być jeszcze większe, a szanse na dobry plon niemal zerowe. Po wielu dniach jest na szczęście szansa na opady, które nieco złagodzą postępującą suszę. Tylko czy można spodziewać się ich na Warmii i Mazurach? Tu, jak przewidują synoptycy, deszczu może być jak na lekarstwo. Jeśli faktycznie się pojawią, to nie wiemy, w jakiej ilości. Jedno jest pewne — potrzebujemy obfitego deszczu. Ale nawet niewielkie opady poprawią sytuację. Więcej pożytku będzie nawet z kilku kropel niż z nawałnic, podczas których w ciągu kilku minut spada kilkadziesiąt litrów wody.

— Taka woda nie zostanie wchłonięta. Odpływa, zamiast zasilać grunt. I szybko wyparowuje — podkreśla dr hab. Andrzej Skwierawski. — Deszcz jest niesterowalny, możemy tylko przyglądać się sytuacji. Brakowi opadów trudno jest przeciwdziałać. W szerszej perspektywie trzeba po prostu zacząć szanować wodę. Trzeba ją łapać, gromadzić i przenosić ją z okresów, kiedy jest jej nadmiar, na czas niedoboru. Warto również oszczędzać wodę w domu. Woda, która płynie z kranu, również się zużywa. To nie są zasoby nieskończone, a przede wszystkim są trudno odnawialne.

MUSIMY TEŻ UWAŻAĆ W LASACH. JE RÓWNIEŻ WYKAŃCZA SUSZA. W CAŁYM KRAJU OBOWIĄZUJE W NICH TRZECI, NAJWYŻSZY STOPIEŃ ZAGROŻENIA POŻAROWEGO.

REKLAMA

komunikat

WÓJT GMINY OSTRÓDA

informuje, że w terminie od 7 czerwca 2023 r. do 30 czerwca 2023 r., w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, w miejscowości Morliny oraz na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl zamieszczono wykaz przeznaczonej do sprzedaży nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Morliny, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 10/41 o powierzchni 3,2702 ha.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o jej nabycie w terminie **do dnia 21 lipca 2023 r.** Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37.

13623stzo-a -P

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 7 czerwca 2023 r. do 28 czerwca 2023 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie***.
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

67323otbr-a-P

eprasa.pl aeeed95a11

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI

SIŁĄ NAPĘDOWĄ WARMII I MAZUR SĄ SAMORZĄDY

— Bardzo mnie cieszy obecność na kongresie tak licznej reprezentacji naszego rządu. To dowód na to, że jest żywo zainteresowany rozwojem warmińsko-mazurskiego i dba o poprawę naszej sytuacji ekonomicznej — mówi senator Małgorzata Kopiczko, gość niedawnego VII Kongresu Przyszłości.

— Pani senator, dziękujemy za obecność na VII Kongresie Przyszłości. To była pani pierwsza wizyta na sztandarowym wydarzeniu organizowanym przez „Gazetę Olsztyńską", stąd chciałbym zapytać o wrażenia.

— Bardzo dobrze oceniam takie inicjatywy, ponieważ idealnie pokazują, jak można i należy rozmawiać o przyszłości i rozwoju województwa warmińsko-mazurskiego.

TO BYŁA DOSKONAŁA OKAZJA DO WYMIANY DOŚWIADCZEŃ, WIEDZY, DEBATOWANIA I ZASTANAWIANIA SIĘ NAD PRZYSZŁOŚCIĄ KRAINY TYSIĄCA JEZIOR. NA KONGRESIE TEGO NIE ZABRAKŁO, CO MNIE NIEZMIERNIE CIESZY. PODOBAŁA MI SIĘ FORMUŁA WYDARZENIA POLEGAJĄCA NA TYM, ŻE W TRAKCIE PANELOWYCH ROZMÓW NA PRZERÓŻNE TEMATY DOSŁOWNIE KAŻDY MÓGŁ ZADAĆ WŁASNE PYTANIE WPROST DO ZAPROSZONYCH GOŚCI I TYM SAMYM SIĘ WŁĄCZYĆ DO TEJ DEBATY.

A było warto, bo dobór tematyk i zagadnień był idealny, jeżeli chodzi o wyzwania i cele rozwoju naszego pięknego zakątka Polski.

— Była pani naszym gościem na dwóch panelach. Na jednym z nich pt. „Inwestycje w społeczności lokalne jako program strategiczny rządu" poruszono temat zintensyfikowania rozwoju infrastrukturalnego Warmii i Mazur. Padło wiele ważnych słów i obietnic.

— Rząd myśli przyszłościowo i wie, że rozwój to proces. Dzięki staraniom władz w warmińsko-mazurskich samorządach pojawiło się ponad 2 mld rządowej pomocy, nie tylko w ramach RFIL czy FIS, ale również bezpośrednio z ministerstw. Szereg inwestycji to siła napędowa gospodarki regionu, a ten wspieramy tożsamym rozwojem infrastrukturalnym, czego doskonałym przykładem jest Rail Baltica oraz S16. Są duże szanse na to, że jej budowa na odcinku Ełk – Mrągowo przyśpieszy dzięki temu, że będzie miała status drogi strategicznej. Proszę także zauważyć, że rząd pomaga, a nie wyręcza czy narzuca, co dany samorząd ma zrobić z pomocą finansową. Władze doskonale zdają sobie sprawę, że to miasta, gminy i powiaty najlepiej wiedzą, czego potrzebują ich mieszkańcy. Dowód zaufania to często bardzo wysoki procentowo wkład rządu w inwestycje lokalne, wynoszący 95-98 proc. ich wartości. Jednocześnie Warmia i Mazury zwiększają swój potencjał obronny.

— Ważną rolę w naszym regionie odgrywa wojsko.

— W świetle rosyjskiego ataku i tego, że sąsiadujemy z agresorem, nasz region jest coraz ważniejszy z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa. Stąd wysiłki rządu na rzecz umacniania jego funkcji obronnych.

CIESZY MNIE FAKT, ŻE SPOŁECZEŃSTWO JE WIDZI I DOCENIA. WOJSKO TO BEZPIECZEŃSTWO, ALE TEŻ MIEJSCA PRACY I GENEROWANIE Z TEJ RACJI DOCHODÓW DLA SAMORZĄDÓW ORAZ NAPĘDZANIE LOKALNEJ GOSPODARKI. DODATKOWE MIEJSCA PRACY ZWIĘKSZAJĄ ZAPOTRZEBOWANIE NP. NA PUNKTY USŁUGOWE ITD.

Żołnierze mają rodziny, muszą gdzieś mieszkać, a ich dzieci chodzić do przedszkoli i szkół. Wojsko to duże koło zamachowe rozwoju naszego województwa. Cieszy mnie dotychczasowa obecność ełckiego batalionu WOT, podobnie jak zapowiedzi powstawania nowych jednostek wojskowych w naszym województwie. Zabiegałam o to, aby do Ełku wrócili żołnierze, a w tej sprawie pisałam kilka lat temu do ministra Mariusza Błaszczaka. Ostatnią dobrą wiadomością jest ta, którą wicepremier przywiózł ze sobą do Gołdapi, a która dotyczy zwiększeniu gwarancji bezpieczeństwa dla polskiej ściany wschodniej.

Fot. archiwum

Rodzina jest wartością, w której Małgorzata Kopiczko widzi przyszłość Polski

— Jak wygląda sprawa odnowienia linii kolejowej Gołdap – Ełk?

— Są duże szanse na jej reaktywację. Jestem jej wielką zwolenniczką i wielokrotnie monitorowałam sprawę przywrócenia na tym odcinku obsługi pasażerskiej. Cały czas jestem w kontakcie z ministerstwem infrastruktury. Na Kongresie usłyszeliśmy też doskonałą wiadomość dotyczącą linii 223 (odcinek Ełk – Mrągowo), która również ma być linią strategiczną, o czym zakomunikował podsekretarz stanu MON Michał Wiśniewski.

— Wspomniała pani o Ełku, a tak się składa, że w trakcie Kongresu po raz pierwszy w jego siedmioletniej historii wręczane były „Marki Warmii i Mazur". Jedną ze statuetek nagrodzono właśnie Ełk. Z rąk wiceministra aktywów państwowych Andrzeja Śliwki nagrodę odebrał prezydent miasta Tomasz Andrukiewicz.

— To w pełni zasłużona nagroda i cieszy mnie osobiście, bo mam swój skromny wkład w rozwój tak bliskiego mi miasta i regionu. Staram się tu wspierać inwestycje wszelkiego rodzaju. Od wielu lat pomagam naszym lokalnym samorządowcom w kontaktach z władzami centralnymi, wspieram nasze projekty w Warszawie.

POMAGAM ZAWSZE, KIEDY WIDZĘ, ŻE DANY PLAN CZY PROJEKT PRZYNIESIE KORZYŚCI NASZYM MIESZKAŃCOM. TO PROSTA RECEPTA I PÓKI CO SIĘ SPRAWDZA. MIASTO, GMINA I POWIAT EŁCKI STAWIAJĄ NA ROZWÓJ, ZDAJĄC SOBIE SPRAWĘ, ŻE POPRZEZ INWESTYCJĘ W DROGI I INFRASTRUKTURĘ UŻYTKOWĄ MUSIMY PRZYGOTOWAĆ REGION DO TEGO, BY WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ RAIL BALTIKI I NOWEJ S16.

Cieszę się, że mam w tym swój wkład. Ełk jest przykładem regionu, który umie rozmawiać z rządem językiem argumentów, stąd mamy u nas tak wiele inwestycji. To duża zasługa parlamentarzystów i ich współpracy z samorządowcami, a wygrywają na tym przede wszystkim mieszkańcy. I to właśnie zostało docenione na Kongresie Przyszłości. Zasłużona nagroda i dobre perspektywy przed miastem i tamtejszymi samorządami.

— W trakcie Kongresu wzięła pani również udział w dyskusji dotyczącej bardzo ważnej społecznie tematyki, która kryła się pod hasłem Senior 4.0.

— Miałam przyjemność być gościem tego ważnego panelu. Padło na nim wiele ciekawych spostrzeżeń dotyczących roli seniorów w naszym społeczeństwie. Pragnę zauważyć, że organizatorzy bardzo trafnie go nazwali. Bo współczesny senior to osoba świadoma nowych technologii, chętnie po nie sięgająca. Ale jednocześnie seniorzy nadal są seniorami i mają swoje dojrzałe wyzwania oraz problemy.

POLSKICH DZIADKÓW I BABCIE WSPIERAJĄ RODZINY ORAZ SPOŁECZEŃSTWO, ALE RÓWNIEŻ RZĄD, KTÓRY OFERUJE CAŁĄ PALETĘ ROZWIĄZAŃ SYSTEMOWYCH SKIEROWANYCH DO LUDZI, KTÓRZY BUDOWALI PRZEZ LATA NASZ KRAJ, A TERAZ ZASŁUGUJĄ NA SZACUNEK I GODNE ŻYCIE.

W trakcie dyskusji o tym między innymi mówiłam.

— Pani senator, nie pozostaje mi nic innego, jak jeszcze raz podziękować za obecność na VII edycji Kongresu Przyszłości.

— Ja również dziękuję, zarówno redaktorowi naczelnemu GO p. Maciejowi Materze, który wraz z zespołem doskonale zgranych ludzi przygotował to bez wątpienia największe w skali województwa wydarzenie społeczno-intelektualne, jak i zaproszonym na nie gościom. W ramach Kongresu odbyłam szereg interesujących spotkań. Cieszy też obecność na Kongresie tak licznej reprezentacji naszego rządu. To dowód na to, że jest żywo zainteresowany warmińsko-mazurskim i dba o poprawą naszej sytuacji ekonomicznej.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl aeeed95a11

SIERP I MŁOT NIE ZNIKNĄ TAK SZYBKO Z WOKANDY

Za nami już druga rozprawa dotycząca umyślnego uszkodzenia tablicy pamiątkowej przy ul. Agrykola i usunięcia z niej symbolu sierpa i młota. I choć dwóch anonimowych mężczyzn zgłosiło się do Zarządu Zieleni Miejskiej i opłaciło naprawę wyrządzonych szkód, jeden z oskarżonych przyznał się do winy, a drugi do obecności na miejscu w chwili zdarzenia, to wszystko wskazuje na to, że ten proces tak szybko się nie zakończy.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

W piątkowy wieczór 25 lutego 2022 r. — dzień po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę — dwóch mężczyzn uszkodziło pamiątkową tablicę postawioną w 1945 r. dla uczczenia „bohaterskiej Armii Czerwonej". Zniszczenia tablicy dokonano poprzez siłowe usunięcie z niej symbolu sierpa i młota. Dwie kobiety przechodzące w pobliżu dostrzegły moment usuwania radzieckiego znaku. Jedna z nich nagrywała zdarzenie telefonem komórkowym. Po chwili mężczyzn zatrzymała policja; spędzili noc w policyjnym areszcie. We wtorek 6 czerwca w Sądzie Rejonowym w Elblągu odbyła się druga rozprawa związana z usunięciem sierpa i młota z tablicy upamiętniającej „bohaterstwo Armii Czerwonej" znajdującej się przy cmentarzu Żołnierzy Armii Radzieckiej przy ul. Agrykola. Paweł Ż. i Mateusz K. zostali oskarżeni o to, że działając wspólnie i w porozumieniu, znieważyli miejsce upamiętnienia zdarzenia historycznego przez umyślne uszkodzenie tablicy pamiątkowej poprzez uderzanie w nią narzędziami, w wyniku czego uszkodzona została obudowa tablicy. Uszkodzenie tablicy miało pierwotnie spowodować straty w wysokości 600 zł na szkodę Zarządu Zieleni Miejskiej w Elblągu.

Na drugą rozprawę stawili się obaj oskarżeni. Jeden z nich — Mateusz Kosiński, który pozwolił mediom na publikację swojego wizerunku oraz pełnych danych osobowych w tej sprawie. Oskarżony przyznał się do usunięcia sierpa i młota, ale oświadczył przed sądem, że nie traktuje tego jako przestępstwo.

Natomiast Paweł Ż. przyznał się do obecności w miejscu zdarzenia i posiadania przy sobie łomu i młota. Nie przyznał się natomiast do uszkodzenia pamiątkowej tablicy. Jak twierdzi, w dniu zdarzenia znalazł się przy tablicy pamiątkowej przy cmentarzu Żołnierzy Armii Radzieckiej przy ul. Agrykola, gdyż uważał, że sierp i młot to symbole śmierci i zniewolenia, który należy usunąć.

Jak się jednak okazało, dopiero po przesłuchaniu świadków prokurator, wywodząc akt oskarżenia przeciwko Pawłowi Ż. i Mateuszowi Kosińskiemu, błędnie wskazała stronę, która miała ponieść szkodę w wyniku zaistniałego czynu. W akcie oskarżenia wskazano Zarząd Zieleni Miejskiej w Elblągu, gdyż cmentarz położony jest na działce należącej do Gminy Miasta Elbląg i jest we władaniu ZZM. Natomiast elementy, które znajdują się na cmentarzu, nie stanowią majątku ZZM i nie pozostają w jego ewidencji.

ZZM jako jednostka budżetowa miasta wykonuje na terenie cmentarza radzieckiego jedynie prace porządkowe. Robi to na podstawie umowy zawartej pomiędzy Urzędem Miejskim w Elblągu a Urzędem Wojewódzkim w Olsztynie w ramach zadań zleconych Gminie Miasta Elbląg. Stroną poszkodowaną w postępowaniu jest zatem Urząd Wojewódzki.

Nie została też realnie wyceniona wartość szkody, którą miało być uszkodzenie tablicy pamiątkowej. Posiłkowano się jedynie zeznaniami świadka — pracownika zarządu Zieleni Miejskiej, który twierdził, że niedługo po publikacjach medialnych na temat zdjęcia sierpa i młota z pamiątkowej tablicy przy ul. Agrykola zgłosiło się do niego dwóch mężczyzn, którzy postanowili zapłacić za naprawę zniszczeń jednej z elbląskich firm kamieniarskich. Takiej naprawy dokonano, jednak ZZM nie jest w posiadaniu żadnych dokumentów związanych z tą naprawą. Oszacowanie strat ma tu istotne znaczenie, bowiem kwota decyduje, czy oskarżeni będą odpowiadać za wykroczenie, czy już za przestępstwo. Pracownik ZZM, mimo 15 lat pracy związanej z zarządzanie cmentarzy, nie umiał podać, z jakiego materiału został wykonany symbol sierpa i młota, choć powszechnie wiadomo, że wykonany był z metalu. Dokumentacja przedstawiająca stan tablicy pamiątkowej przed jej uszkodzeniem będzie więc ważnym dowodem w tej sprawie.

fot. EG

Następną rozprawę wyznaczono na 4 września

Mateusz Kosiński wnosił o to, aby przesłuchać jako stronę wicewojewodę warmińsko-mazurskiego, który mógłby odpowiedzieć na pytanie, czy planuje się powrót symbolu sierpa i młota na pamiątkową tablicę. Prowadząca sprawę sędzia Katarzyna Styś oddaliła jednak ten wniosek, twierdząc, że nie to jest przedmiotem postępowania. I przypomniała, że w toczącej się sprawie chodzi o to, czy oskarżeni dopuścili się znieważenia miejsca upamiętnienia zdarzenia historycznego oraz o oszacowanie wyrządzonych szkód materialnych.

Obrońca oskarżonych wniósł o to, aby zbadać, czy miejsce, w którym ulokowana jest tablica pamiątkowa, na pewno jest miejscem upamiętnienia zdarzenia historycznego. W tym celu wniósł do IPN-u o wydanie opinii w tej sprawie.

— Chcemy wiedzieć, jakie naprawdę jest przesłanie tej tablicy, co ona rzeczywiście upamiętnia i czy jest to zgodne z faktami historycznymi — argumentował obrońca.

REKLAMA

Zaawansowane biotechniki wspomaganego rozrodu u bydła w teorii i praktyce – bezpłatne warsztaty

Naukowcy z Pracowni Biologii Zarodka Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie organizują bezpłatne warsztaty na temat zaawansowanych biotechnik wspomaganego rozrodu u bydła.

Spotkanie to propozycja skierowana do hodowców bydła, producentów mleka i lekarzy weterynarii, którzy chcieliby zapoznać się w praktyce z metodą produkcji zarodków OPU/IVP. Technika ta jest z sukcesem wykorzystywana w najlepiej prowadzonych fermach na całym świecie. Warsztaty odbędą się już **22 czerwca 2023 r. w Stacji Badawczej Instytutu PAN w Popielnie.**

Stale zwiększające się zapotrzebowanie na produkty pochodzące od bydła i postęp genetyczny wymuszają na hodowcach unowocześnianie produkcji. Biotechniki stosowane w rozrodzie samic są coraz bardziej nowoczesne ale i pracochłonne. Przyżyciowe pozyskanie oocytów i zapłodnienie in vitro to wyższy poziom rozrodu. Metody ta pozwalają wykorzystać potencjał genetyczny zwierząt i osiągnąć maksymalną wydajność stada. Technika OPU/IVP dopiero zyskuje na popularności w Polsce, ale już dziś cieszy się dużym zainteresowaniem. Zaproponowane warsztaty dadzą możliwość poszerzenia wiedzy z zakresu innowacyjnych biotechnik rozrodu bydła, a także zapoznania się jak w warunkach terenowych wygląda pobieranie komórek jajowych oraz hodowla ich do stadium blastocysty w warunkach in vitro.

Fot. Archiwum Instytutu PAN w Olsztynie.

Warsztaty „Zaawansowane biotechniki wspomaganego rozrodu u bydła w teorii i praktyce" poprowadzą prof. dr hab. n. wet. Izabela Wocławek-Potocka oraz dr inż. Ilona Kowalczyk-Zięba z Zakładu Biologii Gamet i Zarodka w Instytucie PAN. Badaczki podzielą się z uczestnikami oryginalną wiedzą oraz wieloletnim doświadczeniem, by podnieść zainteresowanie hodowców nowoczesnymi biotechnikami wspomaganego rozrodu bydła, a tym samym umożliwić im zwiększenie potencjału genetycznego własnego gospodarstwa.

Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie jest wiodącą jednostką naukową, prowadzącą działalność badawczo-rozwojową. Wszelkie badania kadry naukowej Instytutu są odzwierciedleniem najnowszych światowych trendów naukowych. Taka strategia umożliwia rygorystyczną weryfikację śmiałych przedsięwzięć, które docelowo mają służyć poprawie dobrostanu zwierząt oraz zdrowia i jakości życia człowieka.

Warsztaty są częścią projektu pn. „Centrum Badań Środowiska i Innowacyjnych Technologii Żywności dla Jakości Życia" współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

Udział w warsztatach jest bezpłatny, ale wymaga rejestracji. Szczegóły wydarzenia na stronie www.pan.olsztyn.pl.

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
WARMIA MAZURY Zdrowe życie, czysty zysk
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

33423ekwe-d-P

eprasa.pl aeeed95a11

TURYSTYKA ŁAPIE WIATR W ŻAGLE

Branża turystyczna staje na nogi po zapaści spowodowanej covidem. Dane statystyczne pokazują, że ruch turystyczny na Warmii i Mazurach wrócił do poziomu sprzed pandemii. To dobry prognostyk przed nowym sezonem, choć dziś ciężko cokolwiek przewidzieć.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Coraz więcej turystów odwiedza Warmię i Mazury. Tu miarą są noclegi w obiektach, które posiadają więcej niż 10 miejsc noclegowych. Jak podał Urząd Statystyczny, w Olsztynie w ubiegłym roku obiekty te przyjęły 1 204,6 tys. turystów, a liczba noclegów wyniosła 3 086,6 tys. W porównaniu z 2021 r. było to o 28,6 proc. turystów więcej i o 20,5 proc. więcej udzielonych noclegów. Co ważne, znowu zaczynają przyjeżdżać na Warmię i Mazury turyści zagraniczni. W ubiegłym roku było ich 60,7 tys., dla porównania dwa lata temu — 38 tys. W 2022 r. stopień wykorzystania miejsc noclegowych w województwie wyniósł 31,8 proc., co oznacza, że wskaźnik ten wrócił do poziomu sprzed COVID-19 (31,8 proc. w 2019 r.).

Czy to znaczy, że turystyka podniosła się po pandemii? Czy cieszyć się z tych 32 proc. obłożenia miejsc?

— Na pewno to nie jest szczyt marzeń w turystyce — zauważa Jarosław Klimczak, prezes Warmińsko-Mazurskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. — Jednak do tych danych trzeba podejść z pewną rezerwą, bo na Mazurach mamy bardzo dużo produktów turystycznych, które wymykają się z tej oficjalnej statystyki. Bo weźmy żeglarzy, którzy pływają po naszych jeziorach. Wiele osób ma własne łódki, dacze, domki letniskowe, które wynajmują. Dlatego te dane GUS nie są danymi, które w stu procentach oddają rzeczywistość.

Jaką bazą dysponuje Warmia i Mazury, które przecież stawiają na turystykę i jeśli ktoś ma czerpać zyski z turystyki, to powinniśmy być to my. To my jesteśmy cudem natury, to my jesteśmy zielonymi płucami Polski. Otóż w ubiegłym roku w regionie działało 469 obiektów noclegowych, które dysponowały niemal 40 tys. miejsc noclegowych. Ponad połowa to obiekty całoroczne, a jedna trzecia wszystkich miejsc noclegowych znajdowała się w hotelach. Tu warto dodać, że w porównaniu z 2021 rokiem nastąpił niewielki, bo o 1,7 proc. spadek liczby obiektów.

Jednak nasza turystyka wciąż jest sezonowa. Bo o ile latem trudno u nas o wolny pokój w hotelu, bo taki ścisk i tłok, tak poza sezonem wieje pustką. Można przebierać w ofertach jak w ulęgałkach.

Dane olsztyńskiego US wyraźnie to pokazują. Największy stopień wykorzystania miejsc noclegowych zanotowano w 2022 roku w sierpniu (54,4 proc.), lipcu (53,5 proc.) i w czerwcu (34,9 proc.).

Krótki sezon to jest największy problem Warmii i Mazur, wciąż nie mamy pomysłu na „wyciągnięcie" sezonu, tego magnesu, który przyciągałby do nas gości poza sezonem.

Branża turystyczna dużo sobie obiecuje po nowej inteligentnej specjalizacji regionu, czyli zdrowe życie. Dlaczego? Bo turysta medyczny przyjeżdża głównie poza sezonem.

Zdrowe życie ma się opierać o bazę hotelową. I tam trafi nowa technologia, która jest związana z szeroko pojętą telemedycyną. To będzie już inna turystyka, jaką znaliśmy do tej pory. Trwać ma cały rok.

— Wydaje się, że branża turystyczna się odbiła — mówi prof. Jarosław Jaszczur-Nowicki z Katedry Turystyki, Rekreacji i Ekologii UWM. — A to, że obiektów jest nieco mniej, to wynik tego, że branża postawiła na jakość, wzbogacając swoją ofertę także o działania prozdrowotne, które wiążą się z nową specjalizacją regionu zdrowe życie i są już marką naszego województwa. Wydaje się, że coś drgnęło, turystów jest więcej; to napawa optymizmem.

— Do zagospodarowania mamy cały rok — dodaje prezes Klimczak. — Branża turystyczna po czasach covidu podnosi się, myśli o rozwoju, o nowych inwestycjach. Czeka na środki, fundusze unijne. Mamy nową specjalizację zdrowe życie i budujmy naszą turystykę zdrowotną, która przyciągnie do nas turystów przez cały rok, a nie tylko w wakacje.

Nie cały nasz region turystyką stoi, bo tak naprawdę turyści ciągną głównie do kilku powiatów. Widać to po noclegach. Tu liderem jest powiat mrągowski, gdzie udzielono aż 678,7 tys. noclegów: to ponad jedna piąta wszystkich noclegów udzielonych turystom w województwie. Skąd bierze się ta popularność powiatu mrągowskiego?

— Raz, że jest tam bardzo dużo obiektów hotelowych, a dwa Mrągowo w okresie wakacyjnym organizuje bardzo dużo imprez, które przyciągają turystów; niektórzy przyjeżdżają specjalnie na konkretną imprezę — mówi prezes Klimczak.

Wiele turystów wybierało w ub.r. także Olsztyn (12,8 proc.), powiat giżycki (12,4 proc.), olsztyński (10,0 proc. i ostródzki (9,4 proc.). W tych powiatach udzielono łącznie 64,5 proc. noclegów w regionie.

Jak będzie w tym roku? Tu wiele zależy już nie tylko od pogody, ale też inflacji, czy dalej będzie spadać i oczywiście tego, co się dzieje za naszą granicą. Turyści wstrzymują się z rezerwacjami, czekają do ostatniej chwili.

— Jest duża niepewność — uważa Marek Szmit, właściciel Hotelu Tajty w Wilkasach. — Jeszcze dwa lata temu już w kwietniu mieliśmy wyprzedane oferty letnie, a dziś wszystko dzieje się na ostatnią chwilę. Trudno prowadzić biznes, bo mówiąc obrazowo, gdybyśmy mieli sklep, to nie wiadomo, ile zamówić chleba, bo nie wiemy, ilu będzie klientów. Nasza turystyka bardzo się zmieniła. Swoje robi też inflacja, ludzie najpierw myślą o spłacie kredytu, a dopiero potem o wyjeździe na wakacje.

fot. archiwum

W ubiegłym roku Warmię i Mazury odwiedziło o niemal 30 proc. więcej turystów niż dwa lata temu

REKLAMA

Wybór spośród ponad 100 oprawek
Fielmann twój optyk

Okulary korekcyjne są wyrobem medycznym służącym do korygowania wad wzroku.
Podmiotem odpowiedzialnym za ofertę oraz reklamę jest Fielmann sp. z o.o.
Producentem okularów jest Fielmann AG.
To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją użytkowania.

4023otba-b-M

eprasa.pl aeeed95a11

KĘTRZYN I NIDZICA CZEKAJĄ NA OBWODNICE

Z 51 obwodnic w kraju, które mają być wybudowane w ciągu dróg wojewódzkich, dwie mają powstać na Warmii i Mazurach, a konkretnie w Kętrzynie i Nidzicy. Samorząd województwa dostał dofinansowanie na obwodnice, ale do obu inwestycji jeszcze daleko. Dlaczego?

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

W kraju są dwa rządowe programy budowy obwodnic. Jeden zakłada budowę 100 obwodnic na drogach krajowych, a drugi – budowę kolejnych 51 w ciągu dróg wojewódzkich. Na ten drugi rząd przyznał ponad 4,5 mld zł dofinansowania w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki tym inwestycjom ruch z centrów miast ma być wyprowadzony na nowo wybudowane obwodnice.

Maksymalny poziom dofinansowania inwestycji to 80 proc. kosztów. Na liście 51 obwodnic znalazły się dwie z Warmii i Mazur, a mianowicie Kętrzyna i Nidzicy. W przypadku Kętrzyna chodzi o budowę drogi wojewódzkiej stanowiącej obejście miasta, zaś Nidzicy o wybudowanie obwodnicy w ciągu drogi wojewódzkiej nr 545. Na te dwa zadania samorząd województwa otrzymał pod koniec 2021 roku dofinansowanie. Na budowę obwodnicy Nidzicy: prawie 25 mln zł, a na obwodnicę Kętrzyna: 63 mln zł. Choć obwodnica Nidzicy miała być jednak gotowa w 2024 roku, a Kętrzyna – rok później, to nie wiadomo nawet, kiedy ruszą prace.

Dlatego niektórzy mają obawy co do tych inwestycji. — Zarząd województwa nie przykłada należytych starań do tego, żeby te inwestycje zrealizować — uważa Paweł Czemiel, radny wojewódzki PiS i doradca ministra infrastruktury. — Obawiam się, że obwodnice mogą podzielić los projektów zgłoszonych do programu „Kolej Plus", czyli linii 223 i linii 41. Efekt jest taki, że w ramach programu „Kolej Plus" w Polsce będą realizowane 34 projekty, ale żaden w województwie warmińsko-mazurskim.

Zarząd województwa zapewnia, że projekty drogowe będą realizowane, trwają prace projektowe, ale problemem są pieniądze, bo ceny na rynku budowlanym poszły w górę, i wstępne szacunki nijak mają się do rzeczywistości. Koszty inwestycji bowiem znacznie wzrosły.

— Dostaliśmy 50 proc. dofinansowania kosztów — tłumaczy Marcin Kuchciński, wicemarszałek województwa. — Ale już wiemy, że inwestycje będą droższe. Szukamy więc dodatkowych środków, które pozwolą sfinansować budowę obu obwodnic. Na pewno nie odkładamy na bok tych inwestycji. A obawy zawsze są. Tak samo jak jest obawa, że nie powstanie S16, czy północna obwodnica Olsztyna. Ale robimy wszystko, żeby te dwie obwodnice powstały.

fot. Andrzej Sprzączak

Obwodnica Smolajn w ciągu DK51

W przypadku programu budowy stu obwodnic na drogach krajowych obawy są mniejsze, bo też inwestycje w stu procentach finansowane są z budżetu państwa. W ramach tego programu na Warmii i mazurach ma powstać pięć obwodnic. Pierwsza została już wybudowana. W sierpniu ubiegłego roku została udostępniona do ruchu obwodnica Smolajn w ciągu drogi krajowej nr 51.

W maju drogowcy podpisali umowę na budowę obwodnicy Gąsek w ciągu drogi krajowej nr 65. Koszt inwestycji to ok. 77 mln zł. Droga powinna być gotowa w ciągu 39 miesięcy od podpisania umowy, nie wliczając w to okresów zimowych, czyli od 15 grudnia do 15 marca.

W przypadku kolejnej obwodnicy, a więc Pisza w ciągu DK58 i DK63, jest już wybrany wariant i drogowcy planują w lipcu złożyć wniosek do RDOŚ w Olsztynie o decyzję środowiskową. Inwestycja ma być realizowana w latach 2027 - 2029, zresztą tak jak kolejna z obwodnic, czyli obwodnica Szczytna w ciągu dróg krajowych nr 53 i 57. Tu jeszcze w czerwcu ma zostać wybrany wariant.

Jeśli chodzi o obwodnicę Olsztyna, to drogowcy wybrali już korytarz zachodni, a w nim trzy warianty drogi. Obecnie trwa wykonanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego i projektanci mają dokonać szczegółowej analizy wybranych wariantów. Według planów w II połowie 2024 roku drogowcy planują złożenie wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach w wybranym wariancie.

DZIŚ PROCES ADWOKATA OD TRUMIEN NA CZTERECH KÓŁKACH

To już kolejna rozprawa w głośnej sprawie o spowodowanie wypadku i śmierci dwóch kobiet, który toczy się przed olsztyńskim sądem rejonowym. Łódzki adwokat, w którego krwi po wypadku znaleziono ślady kokainy, „zasłynął" jako „adwokat od trumien na czterech kółkach". W zaplanowanej na dzisiaj i 14 czerwca rozprawie ma zeznawać aż ośmioro świadków. Na wniosek prokuratury świadkami mają być także bliscy oskarżonego, którzy razem z nim podróżowali samochodem 26 września 2021 roku.

fot. KMP

W wypadku zginęły dwie kobiety

Paweł K. razem z rodziną wracał wówczas z wesela znanej influencerki. Jechał mercedesem trasą z Barczewa w kierunku Jezioran. Według prokuratury przekroczył podwójną linię ciągłą, zjechał na przeciwny pas i zderzył się z prawidłowo jadącym z przeciwka audi 80. Zginęły dwie kobiety.

Po wypadku Paweł K. został poddany testom na obecność narkotyków. Badanie wykazało obecność kokainy. Ślady narkotyku były jednak zbyt małe, żeby postawić mu zarzut prowadzenia pod ich wpływem. Mężczyzna twierdzi, że nie zażywa narkotyków i nie wie, jak ten dostał się do jego organizmu. Adwokat odpowiada z wolnej stopy, bo wpłacił 50 tys. zł zabezpieczenia majątkowego. Nie przyznaje się do winy. Grozi mu osiem lat więzienia.

O oskarżonym przez pewien czas było głośno w całej Polsce. Dzień po tragedii nagrał i zamieścił w mediach społecznościowych film, w którym stwierdził, że „to była konfrontacja bezpiecznego samochodu z trumną na kółkach i między innymi dlatego te kobiety zginęły". Wpis opatrzył komentarzem, że niektórzy są zadowoleni, bo „kupili sobie auto za 3 tys. zł", „doradzał też", żeby nie jeździć starym samochodem. To wywołało potężną falę krytyki pod jego adresem. Ostatecznie Paweł K. usunął wpisy i przeprosił bliskich ofiar. Wypowiadał się jednak publicznie między innymi na temat kompetencji i pracy sędziów.

Za wypowiedź o „trumnach na kołach" Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Łodzi zawiesił Pawła K. na 16 miesięcy w wykonywaniu czynności zawodowych. Za obrazę sędziów Sądu Apelacyjnego w Łodzi sąd korporacyjny nakazał mu zapłacić grzywnę około 28 tys. zł i zakazał na 5 lat szkolenia aplikantów.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

66823otbr-a -C

eprasa.pl aeeed95a11

Projekty unijne szansą na rozwój firm z województwa warmińsko-mazurskiego

Z funduszy europejskich skorzystało wiele polskich firm, również tych z sektora mikro, małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP). W naszym województwie znajdziemy takie przykłady. W latach 2017–2022 realizowany przez Agencję Rozwoju Przemysłu SA (ARP) projekt Sieć Otwartych Innowacji (SOI) w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój (POIR) umożliwiał skorzystanie z grantów na rozwój.

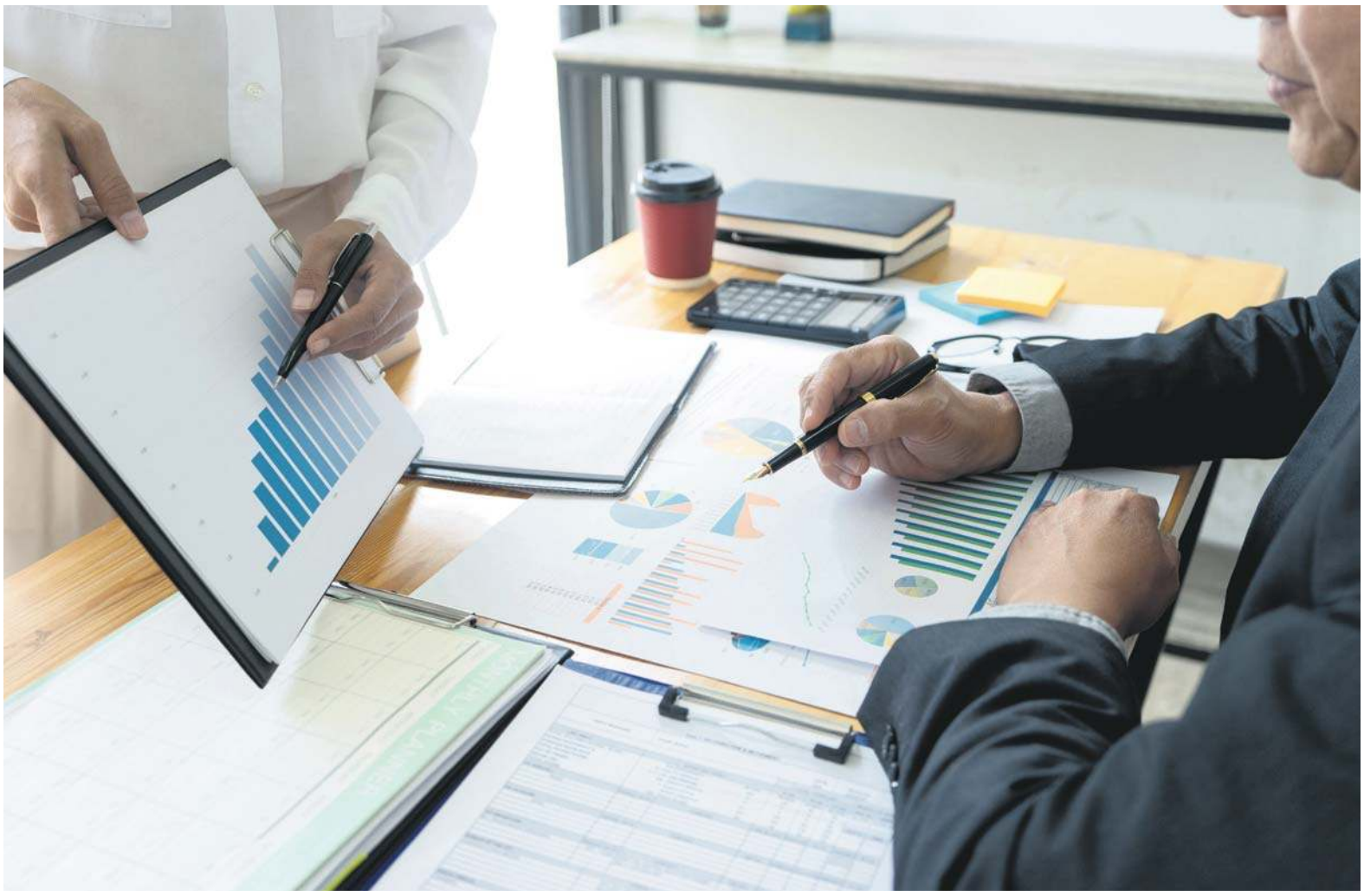

Dofinansowanie z projektu SOI było podzielone na dwa filary. Pierwszy przeznaczony był na doradztwo technologiczne, prawno-patentowe bądź wycenę wartości niematerialnych i prawnych, natomiast drugi – na transfer technologii w formie licencji, patentów lub know-how – czyli zakup innowacyjnego rozwiązania, które usprawni funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Działania te miały na celu poprawę konkurencyjności i produktywności polskich MŚP. Pozwoliło to wielu firmom na rozwój i wybicie się na rynku.

Dzięki dodatkowym środkom firmy z regionu mogły poszerzyć swoją działalność. Wpłynęło to na ich konkurencyjność, a w konsekwencji – na osiągane rezultaty finansowe. Z grantów unijnych skorzystali lokalni beneficjenci projektu realizowanego przez Agencję Rozwoju Przemysłu SA. Każdy z nich wywodzi się z innej branży, co świadczy o zróżnicowanych możliwościach jakie gwarantował Projekt SOI. Sieć Otwartych Innowacji miała ogromny wpływ na rozwój innowacji technologicznej firm. Skorzystanie z finansowania w ramach projektu realizowanego przez ARP pokazało, że dzięki środkom unijnym można poprawić swój rozwój, konkurencyjność, unowocześnienie parku maszynowego, a także wesprzeć organizację i zarządzanie poprzez skorzystanie z nowoczesnych systemów, np. ERP.

Sieć Otwartych Innowacji – przykłady realizacji projektów z województwa warmińsko-mazurskiego

Grupa MND sp. z o.o. to firma, która prowadzi sprzedaż online. W jej asortymencie znajdują się m.in. wyroby medyczne, suplementy diety oraz kosmetyki. W ramach projektu SOI uzyskała grant na transfer technologii. Umożliwiło to zakup innowacyjnego systemu magazynowego średniej skali z oryginalnym układem zarządzania, oświetlenia i zasilania przez mikroinstalacje OZE. Transferowana technologia pozwoliła na zwiększenie innowacyjności oraz rentowności przedsiębiorstwa poprzez wzrost efektywności przebiegu procesów odbywających się w magazynie.

Performance Partners sp. z o.o. to z kolei firma zajmująca się doradztwem, strategią oraz realizacją działań w zakresie komunikacji i sprzedaży w internecie. Świadczy ona usługi w zakresie opracowywania strategii komunikacji, a także badania rynku, opracowując grupy docelowe i taktykę dla firm z różnych branż. Spółka aplikując po środki w projekcie SOI, skorzystała z grantu na transfer technologii DMP, a konkretnie platformy DMP OnAudience.com. Jej zadaniem jest łączenie danych o różnych osobach, segmentacja oraz udostępnienie do analizy i wykorzystania. Powstają przez to precyzyjne segmenty użytkowników. Ta platforma ułatwiła zarządzanie i analizę danych, otwierając nowe funkcjonalności, w tym tworzenie własnych narzędzi. Przyczyniło się to do ulepszenia procesów analitycznych oraz znaczącej poprawy jakości procesów w świadczeniu usług reklamowych, dzięki algorytmom Sztucznej Inteligencji.

Visacom sp. z o.o. to natomiast firma z branży IT. Przedmiotem jej działalności jest projektowanie, budowanie oraz utrzymanie infrastruktury informatycznej w przedsiębiorstwach produkcyjnych z całego kraju. Visacom posiada certyfikat ISO 9001:2015 (który wykazuje zdolność organizacji do ciągłego dostarczania wyrobu spełniającego wymagania klientów) w zakresie wdrożenia systemów ERP, działalności obejmującej projektowanie, budowę aplikacji komputerowych oraz utrzymanie infrastruktury teletechnicznej budynków przemysłowych. Firma skorzystała z projektu SOI, uzyskując grant na wdrożenie technologii Energy Gantt. Dzięki niej stworzyła innowacyjne oprogramowanie SAP Business One Energy Gantt analizujące zużycie energii elektrycznej i eliminujące czynności oraz urządzenia wykorzystujące ją w nieefektywny sposób. Korzystając z grantu, Visacom stała się innowacyjna, oferując produkt, który będzie dostarczał cennych informacji przedsiębiorcom. Warto wspomnieć o tym, że w module Energy Gantt znajdują się również inne funkcjonalności: wczytywanie operacji do realizacji, przestojów maszyn, wyliczanie dziennego obciążenia na poszczególną maszynę, wykrywanie i informowanie o konfliktach czy też dodawanie informacji o opóźnieniu.

ARP – podmiot świadczący pomoc dla przedsiębiorców w ramach licznych projektów

Projekt SOI realizowany był w ramach działań Agencji Rozwoju Przemysłu SA, spółki ze 100% udziałem Skarbu Państwa. ARP posiada ponad 30-letnie doświadczenie w realizacji projektów biznesowych, a w latach 2017–2022 wspomogła ze środków funduszy europejskich poprzez udzielanie grantów w projekcie SOI wiele polskich mikro, małych i średnich przedsiębiorstw w ramach doradztwa oraz zakupu innowacyjnych rozwiązań. O dużym sukcesie projektu SOI świadczą liczby. Z grantów na transfer technologii skorzystały bowiem aż 144 firmy z Polski z sektora MŚP, uzyskując dofinansowanie w kwocie ponad 53 milionów złotych, natomiast 37 firm otrzymało wsparcie w formie doradztwa technologicznego, prawnego lub wyceny technologii na łączną kwotę ok. 4 milionów złotych.

Choć projekt SOI już się kończy, to ARP w nowej perspektywie finansowej planuje w przyszłych latach realizację kolejnego projektu o nazwie: „Dig.It. Transformacja cyfrowa polskich MŚP" w ramach programu FENG (Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki). Łączna pula środków, docelowo dla 300 firm, to prawie 170 milionów złotych. Granty mają być przeznaczone na prace programistyczne oraz finansowanie szkoleń z kompetencji cyfrowych. ARP chce dzięki temu projektowi pomóc przedsiębiorcom w rozwijaniu nowych usług i produktów opartych na technologiach cyfrowych, jak również poprawić ich konkurencyjność na rynku. Uruchomiona została już specjalna linia telefoniczna ARP. Przedsiębiorcy więcej szczegółów na temat tego projektu uzyskają, dzwoniąc pod numer: (22) 695-36-41.

Oprócz projektów unijnych ARP świadczy dla przedsiębiorców także szereg innych usług. Wśród nich warto wymienić pożyczkę antyinflacyjną, faktoring czy też leasing maszyn i urządzeń. Aby łatwiej można było skorzystać z jej pomocy, Spółka stworzyła Centra Obsługi Przedsiębiorców (w skrócie: COP). Znajdują się one w 8 największych miastach Polski. Można w nich spotkać doradców, którzy udzielą odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące źródeł pomocy.

Fundusze Europejskie Inteligentny Rozwój | Rzeczpospolita Polska | arp Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

5723otba-a -P

eprasa.pl aeeed95a11

REGION: MAMY PROBLEM ZE SZCZEPIENIAMI

W województwie warmińsko-mazurskim w 2016 roku nie zostało zaszczepionych 688 dzieci. W roku 2022 odmów było już trzy razy więcej. Szczepionki nie dostało 2202 dzieci. Dlaczego tak się dzieje?

Te dane wzbudziły zaniepokojenie. Jak wtedy informowaliśmy, liczba odmów obowiązkowych szczepień ochronnych dzieci z roku na rok rośnie.

— Kiedy zaczęła się pandemia koronawirusa, kiedy wszelkiego rodzaju ruchy antyszczepionkowe zaczęły się uaktywniać, to część rodziców nabrała się na opinie na temat szczepień nie tylko przeciw COVID-19, ale również innych. Przez to liczba odmów szczepień własnych dzieci zaczęła rzeczywiście rosnąć. Sami w szpitalu obserwujemy, że podczas gdy trzy, cztery lata temu liczba odmów szczepień wahała się na poziomie 2-3 procent w skali roku, to obecnie jest to już kilkanaście procent. Jest to zjawisko niepokojące — przyznał dr Sławomir Ogórek, pediatra z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie.

Sprawa jest poważna, bo brak szczepień dzieci nie pozostanie bez wpływu na zdrowie społeczeństwa.

— DZIECI, KTÓRE ZOSTAŁY ZASZCZEPIONE, SĄ BEZPIECZNE. ALE SĄ OSOBY, KTÓRE Z RÓŻNYCH OBIEKTYWNYCH PRZYCZYN, NA PRZYKŁAD ZDROWOTNYCH, NIE MOGŁY BYĆ ZASZCZEPIONE. TE OSOBY SĄ NARAŻONE NA ZAKAŻENIE CHOROBAMI ZAKAŹNYMI: ODRĄ CZY RÓŻYCZKĄ. TO NA PRZYKŁAD OSOBY Z WRODZONYMI, CIĘŻKIMI ZABURZENIAMI ODPORNOŚCI, W FAZIE OSTRYCH CHORÓB NOWOTWOROWYCH CZY PO LECZENIU PREPARATAMI KRWIOPOCHODNYMI — WYJAŚNIAŁ LEKARZ.

Jak więc sytuacja związana ze szczepieniami wygląda na Warmii i Mazurach? Jak wynika z opublikowanego raportu Stan sanitarno-higieniczny województwa warmińsko-mazurskiego w roku 2022, Sekcja Szczepień Ochronnych Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie sprawowała nadzór oraz koordynowała wykonywanie rządowego programu uodporniania wrażliwych populacji przeciw chorobom zakaźnym w 347 podmiotach leczniczych podstawowej opieki zdrowotnej województwa warmińsko-mazurskiego.

fot. pixabay

W Kętrzynie w ramach szczepień obowiązkowych zaszczepiono wszystkie dzieci

W raporcie czytamy, iż „w ostatnim dziesięcioleciu niepokojąco wzrasta liczba odmów obowiązkowych szczepień dzieci i młodzieży do 19 roku życia włącznie (2202 w 2022 r. – 0,88 proc. populacji, 1954 w 2021 r., 1722 w 2020 r., 1523 w 2019 r., 1281 w 2018 r., wobec 964 w 2017 r. i 688 w 2016 r.) przez rodziców – zwolenników tzw. ruchów antyszczepionkowych".

Najwięcej niezaszczepionych dzieci zanotowano w: Olsztynie (917), Elblągu (312), Iławie (192), Mrągowie (171), Szczytnie (108), Giżycku (99). Najmniej w: Lidzbarku Warmińskim (8), Olecku (9), Braniewie (16). Natomiast w Kętrzynie nie odnotowano żadnego wpływu „ruchów antyszczepionkowych" na realizację szczepień obowiązkowych.

Pracownicy warmińsko-mazurskiego sanepidu podkreślają, że Organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej sprawujące nadzór w zakresie szczepień ochronnych są uprawnione do żądania wykonania w drodze egzekucji administracyjnej obowiązku szczepienia, w tym mają prawny obowiązek podejmowania wszelkich czynności zmierzających do zastosowania przewidzianych prawem środków w celu nakłonienia osoby uchylającej się do wykonania obowiązku szczepień.

Z raportu wynika, że grzywny (aktualnie 1000 zł na jednego rodzica / opiekuna) nakładane są na podstawie Ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. W 2022 r. w zakresie tej działalności przeprowadzono 66 postępowań – w tym 10 postanowień umarzających, 9 podtrzymujących stanowisko wierzyciela, 40 nowych postanowień egzekucyjnych na kwotę

33 500 złotych oraz 2486 złotych z tytułu opłat za czynności egzekucyjne wobec rodziców odmawiających szczepień swoich dzieci. I liczba tych postępowań rośnie: w 2021 nie podjęto żadnej, w 2020 – 47, w 2019 r. – 64, w 2018 r. – 28.

W roku ubiegłym zgłoszono także 15 niepożądanych odczynów poszczepiennych (czyli zaburzenie stanu zdrowia, które wystąpiło w okresie 4 tygodni po podaniu szczepionki) – w tym 1 poważny w Ełku i 1 w Węgorzewie. Ciężkich niepożądanych odczynów poszczepiennych nie odnotowano. Pozostałe (13) kwalifikowane zostały jako łagodne. Znacznie więcej jednak niepożądanych odczynów poszczepiennych w 2022 r. zgłoszono po szczepieniach ludności przeciwko COVID-19 (186), – z czego 8 ciężkich, 25 poważnych i 153 łagodne.

Jak podsumowali inspektorzy sanitarni, „dzięki wieloletnim, bardzo dobrym szczepieniom w województwie warmińsko-mazurskim nadal utrzymuje się wysoki odsetek mieszkańców niewrażliwych na większość chorób zakaźnych, przeciw którym były i są prowadzone szczepienia obowiązkowe. Wymiernym skutkiem jest populacyjna odporność zbiorowiskowa, chroniąca wrażliwe populacje Warmii i Mazur przed masowymi zachorowaniami epidemicznymi". **RAZ**

Warto też pamiętać o stosowaniu szczepień nieobowiązkowych. Dla przykładu w województwie warmińsko-mazurskim, z uwagi na endemiczne występowanie zakażonych kleszczy, wskaźniki zapadalności na boreliozę oraz kleszczowe zapalenie mózgu są bardzo wysokie i dużo wyższe niż wskaźniki krajowe. W 2022 r. nastąpił wzrost zachorowań na boreliozę, zarejestrowano 841 zachorowań (2021 r. – 723). Przed tym zagrożeniem można się chronić, niekoniecznie rezygnując ze spacerów po pięknych lasach i polach regionu. Dlatego właśnie warmińsko-mazurski sanepid prowadzi akcję „Nie bądź atrakcyjny dla kleszczy".

— Kampania ma celu propagowanie podstawowych zasad ochrony przed kleszczami, edukację w zakresie prawidłowego usuwania kleszcza, zwiększenie społecznej świadomości w zakresie profilaktyki chorób przenoszonych przez kleszcze, a także zwiększenie wiedzy na temat szczepień ochronnych jako skutecznej metody profilaktyki kleszczowego zapalenia mózgu — wyjaśnia Patrycja Rutecka z Oddziału Promocji Zdrowia i Oświaty Zdrowotnej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie.

WIN-II.7840.2.3.2022 Olsztyn, 02.06.2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49, w związku z art. 98 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 775) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że zostało **podjęte zawieszone postępowanie** w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie realizacji inwestycji **„Rozbudowa i przebudowa linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze wraz z elektryfikacją, etap B3: Kętrzyn (bez stacji) – Korsze (bez stacji), od km 181,000 do km 200,100"** w ramach zadania „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze wraz z elektryfikacją".

Na postanowienie o podjęciu ww. postępowania nie służy zażalenie. Strona może zaskarżyć postanowienie w odwołaniu od decyzji wydanej w przedmiotowej sprawie.

67523otbr-a-M

WIN–II.7840.2.3.2022 Olsztyn, 02.06.2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 602), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 775) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. z siedzibą w Warszawie z 15.02.2022 r. (data wpływu do tut. urzędu 16.02.2022 r.), uzupełniony 11.03.2022 r., skorygowany 30.05.2023 r., została wydana decyzja nr **Kę/25/23 z 02.06.2023 r.** o pozwoleniu na budowę, obejmująca realizację zadania **„Rozbudowa i przebudowa linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze wraz z elektryfikacją, etap B3: Kętrzyn (bez stacji) – Korsze (bez stacji), od km 181,000 do km 200,100",** w ramach zadania „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze wraz z elektryfikacją".

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

- jednostka ewidencyjna 280801_1 miasto Kętrzyn, obręb 0007 Kętrzyn, dz. nr: 1/21, 1/13, 347/1, 142, 117, 3, 4, 5,
- jednostka ewidencyjna 280801_1 miasto Kętrzyn, obręb 0006 Kętrzyn, dz. nr: 590, 533/3, 533/4, 531, 896/5, 896/4,
- jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0045 Trzy Lipy, dz. nr: 3314/3, 3314/4, 270,
- jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0028 Muławki, dz. nr: 69/3, 69/4, 69/1,
- jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0004 Biedaszki, dz. nr: 64/5, 64/8, 157, 68/1, 158, 159/14, 159/13, 70/11, 128/1, 159/12, 159/11, 81/7, 81/5, 81/6, 159/10, 159/9, 159/8, 159/7, 162/1, 164/3, 164/1, 164/2, 127, 103/1, 103/5, 103/3, 103/4, 104/3, 107/1, 108/1, 120/1, 120/3, 120/5, 120/4, 109/12, 109/15, 109/14, 122, 110/11, 110/10, 110/12, 114/4, 144, 184,
- jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0042 Smokowo, dz. nr: 7, 3/1,
- jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0007 Filipówka, dz. nr: 95/3, 43, 92/2, 92/1, 93, 94/2, 94/1, 96, 42/5, 42/4, 16, 41/3, 41/1, 41/2, 89/5, 89/3, 89/4, 88/3, 34/8, 34/6, 34/7, 87/3, 34/5, 34/9, 33, 22/7, 86/2, 86/1, 85, 15/6, 22/5, 22/3, 22/9, 22/10, 22/11, 19, 18/2, 18/1, 14/2, 14/1, 2/25,
- jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0037 Porębek, dz. nr: 1/2,
- jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0020 Kotkowo, dz. nr: 14/11, 14/9, 14/10, 13, 8/51, 8/45, 8/53, 12/3, 12/1, 12/2, 3274/7, 3274/5, 3274/6, 9, 10/7, 10/8, 3274/8, 5/4,
- jednostka ewidencyjna 280803_2 Kętrzyn, obręb 0024 Linkowo, dz. nr: 145/4, 137/3, 137/2, 137/1, 22/1, 7, 160/3, 160/2, 44, 138/4, 138/3, 21, 162/1, 164/1, 300, 140/2, 140/3,
- jednostka ewidencyjna 280804_5 Korsze, obręb 0040 Starynia, dz. nr: 9/10, 9/6, 9/7, 9/8, 9/9, 1/11, 1/10, 1/7, 4/1, 4/4, 4/3, 4/2, 3/15, 5/13, 5/10, 5/11, 5/12, 3/17, 3/16,
- jednostka ewidencyjna 280804_5 Korsze, obręb 0044 Tołkiny, dz. nr: 14/5, 14/4, 3262/15, 3262/16, 8/7, 8/5, 8/4, 8/3, 8/6, 3262/17, 3262/18, 3262/19, 11/3, 11/5, 10/12, 5, 8/2, 8/1, 9,
- jednostka ewidencyjna 280804_5 Korsze, obręb 0027 Płutniki, dz. nr: 3/3, 3/2, 2/7, 2/6, 27/9, 27/8, 30, 2/4, 17, 6/7, 6/2, 6/3, 6/4, 6/5, 6/6, 18/3, 20/5, 20/3, 20/4, 20/8, 20/6, 20/7, 18/2, 4/4, 4/6, 4/7,
- jednostka ewidencyjna 280804_5 Korsze, obręb 0018 Kraskowo, dz. nr: 210, 201/8, 201/5, 201/6, 201/7, 206/2, 206/1, 224/7, 224/15, 224/14, 221/2, 221/1, 223, 220/4, 220/3, 224/5, 207/1, 208/1, 228, 220/5, 209/1, 224/12, 216, 211/4, 211/3,
- jednostka ewidencyjna 280804_5 Korsze, obręb 0024 Olszynka, dz. nr: 55/8, 55/9, 55/13, 55/11, 55/12, 49/3, 49/2, 43, 36/12, 36/11, 36/9, 30/7, 30/4, 30/5, 30/6, 30/9, 30/8, 28/3, 28/2, 229/1, 218/7, 226/1,
- jednostka ewidencyjna 280804_5 Korsze, obręb 0002 Błogoszewo, dz. nr: 197/3, 197/1, 197/2, 83/6, 83/4, 83/5, 150/4, 150/1, 196, 70/5, 70/3, 70/4, 262/9, 262/8, 21/1, 150/3, 68/2, 68/1, 38/1, 15/1, 16/2, 16/1,
- jednostka ewidencyjna 280804_4 miasto Korsze, obręb 0002 Korsze, dz. nr: 390/7, 390/2, 390/8.

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (poniedziałek-piątek 12^{00}-15^{00}) (89) 5232 697. Od decyzji służy stronom odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości. Jednocześnie informuje się, że treść decyzji została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 02.06.2023 r.

67423otbr–a–M

eprasa.pl aeeed95a11

JESTEM WOJOWNICZKĄ! MUSZĘ ŻYĆ DLA SWOJEGO 4-LETNIEGO SYNKA!

Natalia ma 31 lat i bardzo chce żyć, bo ma dla kogo! Musimy jej pomóc, aby okrutna choroba, jaką jest nowotwór, nie rozdzieliła jej z 4-letnim synkiem. Pomóżmy, by Natalia mogła opiekować się swoim maleństwem, jak każda kochająca mama. — Nie zamierzam jeszcze składać zbroi, chcę walczyć do końca! Jestem wojowniczką! — zapewnia Natalia.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Być może ta historia jest podobna do niejednej, którą mogliście przeczytać. Być może nie raz słyszeliście o wycieńczającej walce z nowotworem. Jednak za każdym razem jest to rozgrywający się na oczach osobisty dramat, którego nie da się tak po prostu zatrzymać. To chwile okupione paraliżującym strachem, cierpieniem, przepłakanymi nocami. To czas, w którym rozgrywa się najważniejsza walka – walka o życie. Taką właśnie walkę toczy Natalia Kowalczuk z Pisza.

fot. Arch. prywatne

Mama Bruna marzy, by wyzdrowieć i móc opiekować się swoim 4-letnim synkiem

Wspaniała rodzina

Piękny ślub, narodziny syna – po prostu pełnia szczęścia. Rodzina: Natalia, jej mąż Łukasz i synek Bruno. Miało być pięknie i było... Młodzi, piękni, pełni planów na życie i marzeń. Natalia to oddana mama i kochająca żona. Wspaniała mama, która dla swoich bliskich jest w stanie zrobić wszystko. Niestety los bywa przekorny – Natalia poważnie zachorowała.

— To był październik 2021 roku, kiedy wyczułam na swoim brzuchu guza. Dwa miesiące później, gdy wszyscy dookoła czuli już magię świąt, ja poczułam strach — opowiada Natalia. — Guzek jest już guzem, który rośnie w zastraszającym tempie – z 9 × 8 cm rośnie do 17 × 10 cm. Konsultacje, badania, diagnozy. Ciągły niepokój plus ogromny ból. Ból, który przykuł mnie do łóżka. Szok i niedowierzanie. Grudzień, szpital hematologiczny i okrutna diagnoza: agresywny chłoniak z komórek B, nieziarniczy. Rozpoczynamy walkę, walkę o tyle trudniejszą, że z uwzględnieniem choroby, która towarzyszy mi od 20 lat – wrzodziejącego zapalenia jelita grubego. Choroby, która najprawdopodobniej doprowadziła do powstania guza. Rozpoczynamy od agresywnej chemii, jest dobrze, wpływ pozytywny, guz w przeciągu tygodnia maleje do 7 x 5cm. Ogromna radość, wielkie pokłady nadziei. Niestety wszystko to na krótką chwilę. Wyniki krwi są złe, podana chemia wpływa na moje chore jelita, nie jestem w stanie jeść, włączamy karmienie pozajelitowe, przetaczamy krew wielokrotnie. Moja nadzieja topnieje, jak śnieg, który widzę tylko zza szpitalnego okna. Nie mam siły wstać z łóżka. Fizycznie i psychicznie jestem krucha jak lód. Otoczona innymi pacjentami, widząca ból, a nawet śmierć. Od 3 miesięcy zamknięta na szpitalnym oddziale, bez kontaktu z synem, mężem, rodziną i przyjaciółmi. Święta, sylwester, walentynki... Może tym razem się uda zobaczyć bliskich...

Walka o życie

Codzienna walka, widok lekarzy i pielęgniarek, chorych pacjentów to już norma. Natalia się nie poddaje, chce wygrać bitwę o swoje życie, chce wrócić do męża i synka. To motywuje ją do walki. Lekarze decydują, że Natalia musi normalnie jeść, by odciążyć jelita. Chirurdzy podejmują decyzję o tymczasowym wyłonieniu stomii.

> ABY WSPOMÓC NATALIĘ, MOŻNA WPŁACAĆ PIENIĄDZE NA STRONIE: HTTPS://WWW.KAWALEK-NIEBA.PL/NATALIA-KOWALCZUK/

— Okazało się, że była to dobra decyzja, bo wrócił mi apetyt. Zyskałam też nowe siły do dalszej walki — mówi. — Cały czas miałam podawaną chemię. I znów kolejna przeszkoda – COVID-19. Zmieniliśmy szpital, pauzujemy chemioterapię, walczymy z wirusem. Gdy tylko wygramy tę turę, wracam do szpitala hematologicznego. Nikt nie wie, na jak długo. Dalsza walka o moje zdrowie trwa. Kolejne badania i diagnozy, i niepewność. Lekarze mówią, że rokowania są słabe...

Wojowniczka

W szpitalu w Olsztynie lekarze nie mają pomysłu na dalsze leczenie. Natalia jednak nie zamierza się poddać bez walki.

— Muszę żyć, bo mam dla kogo — tłumaczy. — Ostatnio mama jednego małego Wojownika napisała mi bardzo ważne słowa: „Złóż zbroję dopiero wtedy, gdy ostatni ośrodek na świecie potwierdzi, że to już jest koniec. Daj sobie szansę na życie, daj sobie szansę na to, by uczestniczyć w życiu swojego syna (...). Jesteś Wojowniczką!”

Nie zamierzam jeszcze składać zbroi, chce walczyć do końca! Jestem wojowniczką! Nigdy nie pomyślałbym, że będę musiała prosić o wsparcie. Mam ogromną wolę walki, tak wiele marzeń, tak wiele wizji wspólnych chwil z synkiem i mężem. Do ich realizacji potrzebuję Waszej pomocy. Koszty leczenia i dojazdów są wysokie, a obecnie jedyną osobą, która zapewnia nam byt, jest mój mąż, który dodatkowo łączy pracę z obowiązkiem opieki nad naszym 4-letnim synkiem.

To nie czas na umieranie

— Chciałabym prosić o wsparcie. Tutaj lekarze nie dają mi już szansy na zdrowie... na życie. Jedyne, co mi proponują, to hospicjum — Myślę, że nikt z nas nie chciałby tam trafić. Dlatego proszę Was o pomoc. Każda pomoc będzie dla mnie na wagę złota! Na ten moment próbujemy dostać się do kliniki w Barcelony, gdzie sam koszt leczenia wynosi 350 tysięcy złotych. A wiadomo, nie mogę być tam sama, potrzebuje kogoś do pomocy, hotel i inne rzeczy... — tak kilka dni temu, będąc jeszcze w szpitalu, pisała Natalia. — Choć czasem brakuje mi sił, wiem, że nie mogę się poddać. Chcę znów żyć pełnią życia, spełniać marzenia i realizować plany. Nie mogę dopuścić do tego, by pieniądze stały się przeszkodą nie do pokonania. Czeka mnie kosztowne leczenie, które jest dla mnie ostatnią nadzieją.

Otwórzmy serca dla Natalii

Obecnie stan Natalii się pogorszył. Została wypisana do domu, jednak cały czas jest na silnych środkach przeciwbólowych i przez większość czasu nie ma z nią kontaktu. Wczoraj odbyła się konsultacja z profesorem z Gliwic. Jak mówią najbliżsi Natalii, jest to największa nadzieja, że uda się pomóc 31-latce.

Rodzina i przyjaciele wierzą, że na świecie są ludzie, którzy nie pozostaną obojętni na los młodej mamy. Prosimy, przyłączcie się do walki o zdrowie i życie Natalii... Liczy się każda złotówka.

> NIE ZAMIERZAM JESZCZE SKŁADAĆ ZBROI, CHCE WALCZYĆ DO KOŃCA! JESTEM WOJOWNICZKĄ! NIGDY NIE POMYŚLAŁBYM, ŻE BĘDĘ MUSIAŁA PROSIĆ O WSPARCIE. MAM OGROMNĄ WOLĘ WALKI, TAK WIELE MARZEŃ, TAK WIELE WIZJI WSPÓLNYCH CHWIL Z SYNKIEM I MĘŻEM. DO ICH REALIZACJI POTRZEBUJĘ WASZEJ POMOCY. KOSZTY LECZENIA I DOJAZDÓW SĄ WYSOKIE, A OBECNIE JEDYNĄ OSOBĄ, KTÓRA ZAPEWNIA NAM BYT, JEST MÓJ MĄŻ, KTÓRY DODATKOWO ŁĄCZY PRACĘ Z OBOWIĄZKIEM OPIEKI NAD NASZYM 4-LETNIM SYNKIEM.

eprasa.pl aeeed95a11

TEN DOM ODMIENIŁ ICH ŻYCIE

Dzienny Dom Senior Plus w Olecku działa już od ponad trzech lat. Od poniedziałku do piątku wykwalifikowana kadra zapewnia ośmiogodzinną opiekę 16 seniorom. To bardzo ważne, że w mieście powstał taki dom, bo moje życie byłoby dużo smutniejsze — przyznaje Irena Puchalska.

Fot. Zbigniew Malinowski

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

Przeżyłam tragedię rodzinną, ponieważ mąż zmarł wcześnie, a później w tym samym roku zmarły moje dorosłe dzieci – córka i syn. Zostałam sama, bo wnuki jeszcze były małe — mówi Irena Puchalska. — Miałam jedynie opiekunkę z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Jak powstał Dom, to MOPS się mną zainteresował i od razu skierował mnie tutaj. I tak moje życie w domu seniora w pewnym sensie rozpoczęło się na nowo. Jestem naprawdę po dzień dzisiejszy z tego zadowolona. Mam kontakt z ludźmi, ciekawe zajęcia, odnajduje tu siebie, co choć trochę pomogło mi wyjść „z dołka" i z moich czterech ścian.

Pani Irena, tak samo jak i 15 pozostałych uczestników, od poniedziałku do piątku spędza 8 godzin w Dziennym Domu Senior+ w Olecku.

— Codziennie przyjeżdża po mnie samochód i nawet nieco się broniłam, bo jestem inwalidką, ale inni członkowie naszego domu pomagają mi wsiąść i wysiąść — dodaje pani Irena. — Po prostu wszyscy się mocno wspierają, jak w rodzinie, i dlatego czuję się tu bardzo dobrze. Czas spędzam rozmaicie, bardzo ciekawie. Dużo spacerujemy, chodzimy razem nad jezioro, ale też mamy rozmaite spotkania i zajęcia, robimy np. makaty, szyjemy, malujemy, gramy w warcaby i w karty, przeważnie w tysiąca. Latem mamy dużo wyjazdów. W tym roku jeździliśmy do tężni w Gołdapi. Są też organizowane wieczorki, ogniska, grille, zabawy i potańcówki. To bardzo ważne, że w naszym mieście powstał taki dom. Bez niego moje życie byłoby dużo smutniejsze, a tak jest znacznie ciekawsze.

Na utworzenie Dziennego Domu Senior+ gmina Olecko otrzymała dotację z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w wysokości niemal 300 tys. zł. Na potrzeby placówki, która działalność rozpoczęła w 2020 roku, zaadaptowany został budynek przy ul. Parkowej. Ośrodek funkcjonuje w strukturach Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Placówka dysponuje miejscami przeznaczonymi dla nieaktywnych zawodowo mieszkańców gminy Olecko powyżej 60. roku życia, którzy ze względu na wiek, chorobę lub niepełnosprawność wymagają wsparcia w zaspakajaniu niezbędnych potrzeb życiowych. Na prawie 130 metrach kwadratowych powstały sala spotkań, jadalnia, kuchnia i salka do usprawniania fizycznego. Dzienny Dom Senior+ zapewnia 16 seniorom m.in. gorący posiłek oraz warunki do przygotowania posiłku w ramach własnych możliwości, zajęcia o charakterze edukacyjnym i kulturalnym oraz terapię zajęciową, zajęcia w zakresie aktywności ruchowej i usług rehabilitacyjnych oraz aktywizację społeczną, głównie poprzez spotkania o charakterze integracyjnym i międzypokoleniowym.

— Od momentu otwarcia cały czas mamy 16 uczestników, którzy trafili do nas poprzez nabór przeprowadzony przez MOPS w Olecku — wyjaśnia Krzysztof Dzierniejko, kierownik Dziennego Domu Senior Plus w Olecku. — Chętnych pewnie byłoby więcej, ale to i tak spora grupa jak na nasze możliwości lokalowe. Nasi uczestnicy spędzają tu każdego dnia 8 godzin. Na pewno nie mogą narzekać na nudę, bo u nas cały czas coś się dzieje.

Każdego dnia prowadzone są rozmaite zajęcia: arteterapia, muzykoterapia, filmoterapia, terapia kulinarna, ludoterapia zabawowa, czyli gry stolikowe – karty, warcaby, szachy, a także treningi: higieniczny, umiejętności społecznych i interpersonalnych.

— Zajęcia staramy się dostosować do potrzeb seniorów, ich zainteresowań i umiejętności — dodaje kierownik Dzierniejko. — Ulubionymi zajęciami naszych uczestników są prace z papierowikliną, ale też wychodzimy na spacery, jeździmy na wycieczki krajoznawcze. W tym roku wybraliśmy się już do tężni w Gołdapi, spacerowaliśmy po lesie, a część uczestników wybrała się na Piękną Górę. Wspólnie świętujemy Dzień Babci i Dziadka, Dzień Dziecka i urządzamy wigilie. Uczestniczymy też w imprezach organizowanych przez nasz dom kultury. Organizujemy również obchody urodzin naszych seniorów. Po prostu tworzymy małą społeczność, a dla mnie najważniejsze jest, aby była tutaj rodzinna atmosfera i taka jest. Mamy też fizjoterapeutkę, która pomaga w usprawnianiu fizycznym seniorów. Prowadzi z nimi zajęcia indywidualne. Obok naszego budynku zagospodarowaliśmy teren, na którym niedługo urządzimy fajne miejsce do odpoczynku. Mamy mnóstwo innych planów, choć wiele zależy od funduszy, ale radzimy sobie.

Dzienny Dom Domu Seniora w Olecku współpracuje również z wieloma innymi placówkami, m.in. z: oleckim Domem Dziecka, Klubem Seniora, Związkiem Emerytów i Rencistów, Regionalnym Ośrodkiem Kultury w Olecku, lokalną grupą Street Working Olecko, Środowiskowym Domem Samopomocy w Olecku, Suwałkach i Białej Wodzie oraz z Warsztatem Terapii Zajęciowej w Olecku. Dzienny Dom Seniora odwiedzają także wolontariusze związani z Akademią Radosnej Twórczości i TPD w Olecku, pracownicy ZUS, którzy informują m.in. o dodatkach przysługujących seniorom, a nawet streetworkerzy z Armenii.

Fot. Archiwum Dziennego Domu Senior+

eprasa.pl aeeed95a11

PO GIŻYCKU NIE TYLKO ŚLEDZIK

Fraszka, satyra, limeryk – te krótkie formy literackie upodobał sobie Ryszard Boczoń. Właśnie Miasto Giżycko wydało tomik jego twórczości. „Satyrki po Giżycku" to zbiór wybranych z ponad 2500 utworów nawiązujących do Mazur, będących wspomnieniem stron rodzinnych autora i satyryczną obserwacją życia.

KATARZYNA TOMASZEWICZ
k.tomaszewicz@gazetaolsztynska.pl

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

Ryszard Boczoń podczas spotkania z czytelnikami

Bliżej poznać autora można było podczas spotkania autorskiego zorganizowanego przez księgarnię Odeon i Miejską Bibliotekę Publiczną w Giżycku. Ci, którzy przyszli na to spotkanie, mieli szczęście, bo za dobre przeczytanie jednego utworu pana Ryszarda otrzymywali w nagrodę jego najnowszą książkę.

„Satyrki po Giżycku" to – jak mówi sam autor – spełnienie jego marzeń. Wcześniej wydał kilka tomików ze swoimi utworami, ale żaden z nich nie jest tak okazały i przygotowany z taką wydawniczą starannością. Część graficzną i skład wykonał giżycczanin Janusz „Pele" Pilecki. Wydaniem publikacji w roli redaktor prowadzącej i doborem odpowiednich utworów do wydania zajęła się szefowa Biura Promocji i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Giżycku Małgorzata Kulas-Szyrmer.

– Z PRZYJEMNOŚCIĄ PRZEKAZAŁEM MIASTU SWĄ TWÓRCZOŚĆ, W EFEKCIE CZEGO POWSTAŁ ZBIOREK UTWORÓW WYBRANYCH, WŚRÓD KTÓRYCH JEST WIELE PROMUJĄCYCH MAZURY I NIEWĄTPLIWIE SAMO GIŻYCKO – MÓWI RYSZARD BOCZOŃ.

– Pomysł wydania tomiku omawiałem osobiście z panem burmistrzem, który był otwarty na pomysł pokazania w szerszy sposób giżyckiej publiczności utworów właśnie o mieście, jego życiu i mieszkańcach. Cieszę się, że siódmy tomik mojej twórczości powstał właśnie w Giżycku i we współpracy z miastem.

Twórczość Ryszarda Boczonia nie jest obca mieszkańcom Giżycka, chociażby z łamów „Gazety Giżyckiej", z którą autor swego czasu współpracował (2006-2007).

Ryszard Boczoń urodził się w 1946 r. w Gorlicach (woj. małopolskie). Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ukończył również pedagogikę obronną w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy.

W 1965 r. przybył do Giżycka i został na stałe. W latach 2009-2017 mieszkał w Sokołowie Podlaskim. Od 1968 r. jest żonaty z giżycczanką Elżbietą – obecnie emerytowaną nauczycielką Szkoły Podstawowej nr 4 w Giżycku, ma dwie córki: Agnieszkę (nauczycielkę) i Annę (lekarza weterynarii), a także trzech wnuków i jednego prawnuka. Od najmłodszych lat jest również kibicem sportowym wielu dyscyplin.

Początkowo jego fraszki drukował „Głos Nauczycielski", a limeryki suwalskie „Krajobrazy". Debiut literacki miał miejsce w 1999 r., kiedy nakładem Wydawnictwa Hańcza z Suwałk ukazał się tomik „Fraszki i limeryki suwalskie. W 2002 r. Centrum Animacji KOA Jerzego Piekarskiego w Giżycku wydało następny tomik „Satyrki 2". W 2004 r. Wydawca „Tygodnia Giżyckiego" wydał tomik „Refleksje wierszem spisane", zawierający kilkadziesiąt epigramatów satyrycznych, drukowanych wcześniej w gazecie. W 2013 r. ukazał się tomik „Epigramaty i fraszki", w 2014 r. – „Językowe igraszki", a w 2017 r. – szósty zbiorek „Refleksje" z ponad 2000 utworów.

Ryszard Boczoń za całokształt twórczości w 2009 r. otrzymał nagrodę przyznaną przez burmistrza Giżycka.

Podczas spotkania autorskiego, które prowadził Krzysztof Kossakowski z księgarni Odeon, pan Ryszard opowiadał nie tylko o historii powstania publikacji, ale także o początkach swojej twórczości, ulubionych utworach, miłości do gór i Mazur. Jego przygoda z fraszką zaczęła się przed laty w Krakowie, kiedy jako młody człowiek wraz z kolegą poszedł do klubu na spotkanie z Janem Izydorem Sztaudyngerem – poetą i satyrykiem, mistrzem tego gatunku.

– Mnie – wówczas chłopakowi po maturze – nazwisko Sztaudynger nic nie mówiło. Poszliśmy więc do klubu, miejsc siedzących już nie było, staliśmy pod ścianą. Wyszedł Jan Sztaudynger w towarzystwie pięknej dziewczyny – do dzisiaj pamiętam, jak ona ładnie wyglądała. Pan Jan to był taki nieduży człowieczek – młodszy był wtedy na pewno niż ja dzisiaj – śmieje się pan Ryszard. – Od razu jakąś fraszkę rzucił, publiczność biła brawo. Mówię do kolegi: „Jasiu, ja bym też chciał takie fraszki pisać". Na to kolega: „Jaki problem, rymy to się same składają". Okazało się jednak, że to nie takie proste, ale zacząłem kombinować. Były to – przyznaję – takie fraszki nieskładne, nie było dobrych rymów, a o rytmie można było zapomnieć. Ale byłem uparty.

– Sztaudynger powiedział do zebranych, że to spotkanie można traktować swobodnie, zadawać pytania w trakcie. Wtedy jeden ze studentów podniósł rękę. Pamiętam, że prawą, bo miał obrączkę. Podniósł więc rękę i zapytał: „Panie Izydorze, czy pan jeszcze może?". Na sali konsternacja, studenci w śmiech, publiczność bije brawo. A Sztaudynger tak odpowiada: „Niech pan przyprowadzi żonę, to będzie dowiedzione". Znów brawa, studenci zaczęli krzyczeć: „Idź po żonę, idź po żonę!" – ze śmiechem wspomina pan Ryszard.

Zapamiętał to wyjątkowe spotkanie i postanowił, że spróbuje pisać fraszki. Wysłał swoją twórczość do kilku gazet.

– Kiedy „Głos Nauczycielski" zaczął publikować moje utwory, byłem wniebowzięty – wspomina autor. – Kiedy przyszedł stan wojenny, wszystko się rozsypało, nie było gazet, nie było niczego. Pisałem dalej, ale nie można było nigdzie publikować...

Pan Ryszard przyznaje, że początkowo naśladował trochę Sztaudyngera, ale z czasem znalazł swój styl i język.

Twórczość Ryszarda Boczonia docenił samorząd Giżycka, wydając „Satyrki po Giżycku".

– Jesteśmy zobowiązani do tego, aby naszych miejscowych twórców, artystów, wybitne osoby przedstawiać szerszemu światu – mówił podczas autorskiego spotkania burmistrz Giżycka Wojciech Karol Iwaszkiewicz. – To wspaniały lokalny „produkt", trwała pamiątka, którą jako miasto możemy wykorzystywać także do naszych działań promocyjnych. Takie działanie wpisuje się w rolę samorządu. Poza tym czyta się to świetnie!

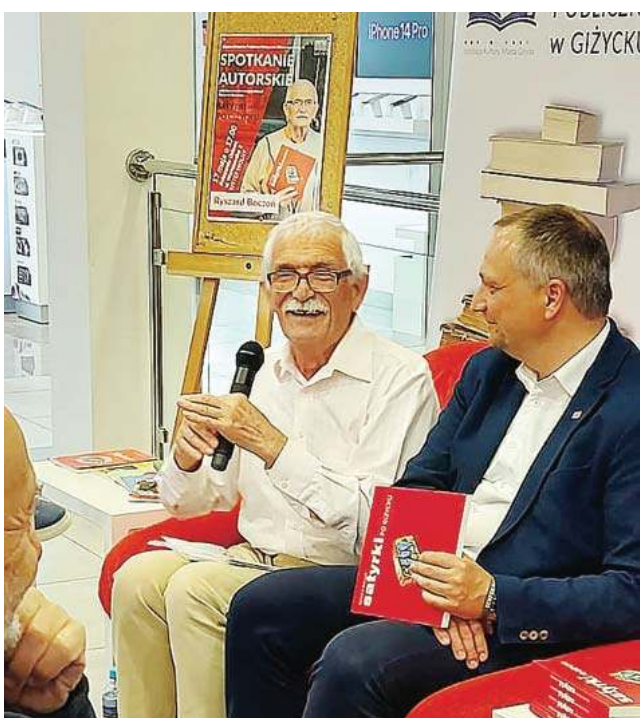

Fraszki Ryszarda Boczonia

O fraszce
W tych utworach
ważne jest jedno;
mają trafić
w sprawy sedno.

O fraszkopisarzu
Wszystkim docina,
na nic nie zważa,
Taka już dola
fraszkopisarza!

Westchnienie lenia
Gdy nie muszę
czegoś robić ja,
to zawsze jestem... za.

Karierowicz
Walczył jak tygrys,
aż wszystkich wygryzł.

eprasa.pl aeeed95a11

PRZED TAK WIELKIM SAKRAMENTEM

KOŚCIÓŁ RZYMSKO-KATOLICKI OD POCZĄTKU SWEGO ISTNIENIA BYŁ MOCNO PRZYWIĄZANY DO WYDARZENIA OSTATNIEJ WIECZERZY, DO PRZEISTOCZENIA CHLEBA I WINA W CIAŁO I KREW JEZUSA CHRYSTUSA. DLATEGO WYDARZENIE USTANOWIENIA EUCHARYSTII W SPOSÓB SZCZEGÓLNY CZCI SIĘ W WIELKI CZWARTEK ORAZ W CZASIE UROCZYSTOŚCI ZWANEJ BOŻYM CIAŁEM, KTÓRA MA CHARAKTER RADOSNY I DZIĘKCZYNNY. W POLSCE TĘ UROCZYSTOŚĆ CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ ZAWSZE ŚWIĘTUJE SIĘ W CZWARTEK PO UROCZYSTOŚCI TRÓJCY ŚWIĘTEJ, CZYLI 60 DNI PO WIELKANOCY. JEST TO DZIEŃ USTAWOWO WOLNY OD PRACY. NAJWCZEŚNIEJ MOŻE PRZYPAŚĆ 21 MAJA, NAJPÓŹNIEJ – 24 CZERWCA. POZA POLSKĄ BOŻE CIAŁO W WIELU KRAJACH PRZENOSZONE JEST NA KOLEJNĄ NIEDZIELĘ.

Kościół sprawuje Eucharystię codziennie, spełniając nakaz Chrystusa: „Czyńcie to na moją pamiątkę”. Jednak dwa razy w roku msza święta ma charakter wyjątkowo uroczysty w Wielki Czwartek i w dzień Ciała i Krwi Pańskiej, czyli w tak zwane Boże Ciało. I o ile Wielki Czwartek przypomina, że Najświętsza Ofiara to dzieło Chrystusa, to uroczystość Bożego Ciała ukazuje Eucharystię jako dzieło Kościoła, która jest dziękczynieniem (gr. eucharistia) – za wielki Dar Boga. Kto chce być autentycznym chrześcijaninem, musi być świadomy tego daru oddania się Boga człowiekowi i Jego wielkiej miłości do człowieka, na który można odpowiedzieć tylko dziękczynieniem wyrastającym z miłości i wiary.

Fot. Ada Romanowska

Procesja eucharystyczna jest świadectwem pamięci o żywym Bogu skrytym w Hostii, któremu chce się oddać cześć

Jam jest chlebem żywym

Warto pamiętać, że w XIII wieku, gdy to święto powstało, Kościół równocześnie wydał przepis, na który niektórzy katolicy do dziś chętnie się powołują, gdy sporadycznie uczęszczają do spowiedzi i komunii świętej. Wytyczna ta brzmi: „przynajmniej raz w roku się spowiadać, a w czasie wielkanocnym – przyjąć komunię świętą”. Skąd ten przepis? Okazuje się, że i wtedy, jak i teraz, ludzie zapominali albo nie chcieli pamiętać, że w Hostii ukryty jest sam Chrystus. A przypomnienie to, warto podkreślić, jest ostatnią barierą asekuracji. Jeśli ktoś ją przekroczy, jeśli się nie spowiada i nie przyjmuje komunii świętej, to znaczy, że przestaje być praktykującym wiernym. Przestaje mieć życie w sobie, ponieważ jest napisane: „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego, nie będziecie mieli życia w sobie”. Katolik nie tylko nie może zapominać o tej prawdzie, ale powinien ją praktykować oraz za nią dziękować, nie wstydząc się publicznie manifestować swojego przywiązania do Eucharystii. Dlatego pięknym zwyczajem jest wynoszenie Najświętszego Sakramentu na nasze ulice i demonstrowanie, że się pamięta, kto kryje się za białym Chlebem i za co się jest wdzięcznym.

Idzie, idzie Bóg prawdziwy

Procesja eucharystyczna ma wiele wymiarów. Jest świadectwem pamięci o żywym Bogu skrytym w Hostii, któremu chce się oddać cześć. Jest to też przyznanie się do własnej osobistej wiary, do tego, że tak jak idzie się za monstrancją, niesioną przez kapłana, tak wierny katolik idzie przez życie po śladach Chrystusa. Wreszcie jest to również chęć czysto ludzka, pokazania Jezusowi naszych miejscowości, ulic, domów, tak jak pokazujemy naszym gościom nasz dom, miasto czy wioskę, mówiąc: „chodź, popatrz, jak i gdzie mieszkam. Chcę, abyś zobaczył moje miejsce życia”. Za procesją z Najświętszym Sakramentem kryje się też chęć pokazania Jezusa innym. Może czyjeś spojrzenie zatrzyma się na Eucharystii i w tym Chlebie zobaczy coś więcej niż okrągły opłatek lub wafelek, jak mawiają niektórzy. Tak jak Marta Przybyła, która w książce „I dam wam serce nowe”, pisze: „Ksiądz wyciąga coś z małej, złotej szafy, a moherowe berety znowu na kolana. Nie wstaję, a przede wszystkim nie klękam, bo niby przed kim mam klękać. Białe okrągłe „coś”. W mojej głowie roi się od niewyartykułowanych wulgaryzmów. Gapię się w białe kółko. Nie wiem po co, ale się gapię. I właśnie wtedy... zalewa mnie nagła fala gorąca. Od czubka głowy aż po skostniałe od zimna palce stóp. Cała się trzęsę. Płynna lawa zdaje się zalewać moje serce. Jest gorąca, ale jednak nie parzy. To uczucie jest bardzo realne klękam przed Bogiem żywym i prawdziwym. Niagara czułości na suchą, spękaną ziemię. Miłość. Czy to jest miłość?”. Marta się nawraca. Jej nawrócenie miało ścisły związek z zobaczeniem Jezusa w małej skromnej Hostii, która było dla niej tylko „białym kółkiem”.

Wielu osobom nie przyjdzie do głowy, aby wejść do kościoła, dlatego ważne jest, aby Jezus wyszedł do nich. Może zobaczą go zza firanek, gdy staną w oknie obserwować to dziwowisko, jakim jest dla niektórych procesja Bożego Ciała. Może, podglądając z własnego domu lub zza kawiarnianego stolika, przy którym będą jeść lody, ciesząc się wolnym dniem od pracy, poczują dotknięcie Boga lub przynajmniej tęsknotę za Nim lub choćby iskierkę zainteresowania, która, jak Martę, rozpali do chrześcijańskiego życia.

U drzwi Twoich stoję, Panie

Aby lepiej poznać Eucharystię, warto przypomnieć sobie kilka elementarnych, ale ważnych pojęć i zasad związanych z kultem Eucharystii.

EUCHARYSTIA oznacza dziękczynienie. Słowo to służy jako określenie zarówno Mszy Świętej, jak i samego Ciała Pana Jezusa. Ciało Jezusa to przeistoczony, niekwaszony chleb z mąki pszennej oraz przeistoczone wino tylko z winogron. Przeistoczenie (czyli zmiana co do istoty) jest centralnym punktem Mszy Świętej i dokonuje się dzięki mocy Ducha Świętego, który zstępuje na słowa kapłana uosabiającego Chrystusa. W wyniku przeistoczenia chleba i wina następuje zamiana ich substancji na Substancję Ciała i Krwi Jezusa, przy czym cechy nieistotne (takie jak smak, kolor, zapach i konsystencja) pozostają niezmienione.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU polega na modlitwie w skupieniu przed Eucharystią, najlepiej w ciszy. Uroczyste adoracje odbywają się przy okazji różnych nabożeństw w kościołach. Najświętsze Ciało Pana wystawiane jest najczęściej w monstrancji – pięknym, ozdobnym naczyniu liturgicznym. Za okrągłą szybką widać Hostię – czyli Ciało Pańskie pod postacią białego Chleba. W niektórych miejscach odbywa się ciągła adoracja. Nazywa się to wieczystą adoracją.

NAWIEDZENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU odbywa się przy pomocy prostej, trzykrotnie powtarzanej formuły przed Tabernakulum: „Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament. Teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen”.

KOMUNIA DUCHOWA – to duchowa łączność z Jezusem ukrytym w Sakramencie. Można ją nawiązać, będąc w domu, w szpitalu, w pociągu. Pomaga w tym prosta formuła słowna na przykład: „Pragnę Cię przyjąć, Panie, z tą samą czystością, pokorą i pobożnością, z jaką przyjęła Cię Twoja Najświętsza Matka”.

PO PRZYJĘCIU KOMUNII ŚWIĘTEJ pozostajemy w ciszy i skupieniu, rozmawiając z Jezusem, wielbiąc Go, dziękując Mu, przepraszając Go i prosząc.

POST EUCHARYSTYCZNY – Kościół nakazuje, aby godzinę przed przyjęciem Najświętszego Ciała przygotować się poprzez nieprzyjmowanie napojów ani pokarmów (wyjątek stanowią chorzy; dopuszczalne jest spożycie wody i leków).

O zbawcza Hostio

1. Kiedy spożywamy Eucharystię, dzieje się coś odwrotnego niż zwykle. Jedząc inny chleb, przyswajasz go i po części za każdym razem chleb zmienia się w ciebie. Natomiast ten drugi Chleb jest silniejszy niż ty. Nie będziesz więc w stanie przemienić go, za to on przemieni ciebie: za każdym razem będziesz w części tym, czym jest ten Chleb (św. Augustyn).

2. Wielkim nieszczęściem jest zaniedbywanie tego Bożego posiłku na pustyni życia. To tak, jakby ktoś umierał z głodu obok suto zastawionego stołu (św. Jan Maria Vianney).

3. Komunia nie jest dla świętych, a dla tych, którzy chcą stać się święci. Leki podaje się chorym, jak słabym daje się jeść (św. Jan Bosko).

4. Gdyby ludzie znali wartość Eucharystii, służby porządkowe musiałyby kierować ruchem u wejścia do kościołów (św. Teresa z Lisieux).

5. O Hostio biała. Ty zachowujesz białość mej duszy, lękam się dnia, w którym bym Ciebie opuściła (św. Faustyna Kowalska).

6. Nie mówcie mi, że jesteście grzesznikami, że jesteście nędzni i że dlatego nie przystępujecie do komunii świętej... To tak, jakbyście mówili, że jesteście zbyt chorzy i dlatego nie chcecie ani lekarzy, ani lekarstw (św. Jan Maria Vianney).

7. Przyjmujcie zawsze jak najczęściej Ciało Chrystusa i Jego Krew, a przezwyciężycie wszelkie trudności w drodze; dojdziecie w końcu na górę Boga, do owego niebieskiego Jeruzalem, gdzie będziecie oglądać twarzą w twarz Tego, którego teraz domyślacie się pod postacią chleba i wina (św. Karol Boromeusz).

8. Podobnie jak chleb ziemski, dzięki wezwaniu Boga, nie jest już zwykłym chlebem, ale Eucharystią, a składa się z dwóch elementów: ziemskiego i niebieskiego, tak też i my, przyjmując Eucharystię, wyzbywamy się zniszczalności, a otrzymujemy nadzieję zmartwychwstania (św. Ireneusz).

9. Ponad Eucharystię żaden inny sakrament nie jest bardziej zbawienny; on usuwa grzechy, pomnaża cnoty, duszę nasyca obfitością duchowych darów (św. Tomasz z Akwinu).

ZDZISŁAWA KOBYLIŃSKA

eprasa.pl aeeed95a11

NADAL BĘDZIE SIĘ RODZIĆ MNIEJ DZIECI

— Niska obecnie dzietność wynika z małej liczby kobiet w wieku prokreacyjnym, co jest skutkiem małej liczby urodzeń notowanej od początku XXI wieku. Według naszych danych ten trend potrwa przez najbliższe 10-20 lat — powiedziała prof. Józefina Hryniewicz, przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej podczas konferencji „Kondycja polskiej rodziny".

W Belwederze odbyła się konferencja pt. „Kondycja polskiej rodziny" zorganizowana przez Radę ds. Rodziny, Edukacji i Wychowania przy Prezydencie RP działającą w ramach Narodowej Rady Rozwoju we współpracy z Ministerstwem Rodziny i Polityki Społecznej.

Prof. Józefina Hryniewicz, przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej zaznaczyła, że „niezbędne jest stworzenie właściwej polityki ludnościowej, która będzie obejmowała wszystkie procesy demograficzne – a więc całe społeczeństwo – wskazując jednocześnie rozwiązania systemowe". Zaznaczyła, że „rodzina to nie tylko dzieci i rodzice, ale także dziadkowie czy pradziadkowie, a więc osoby, które są w ostatniej fazie swojego życia". Powiedziała, że „wszystkie procesy demograficzne, poza migracją – a więc dzietność, wysokość urodzeń, ilość zgonów czy przeciętne trwanie życia – są dobrze przewidywalne". Zaznaczyła też, że „dzięki programowi 500 Plus w Polsce do 2019 r. było o ok. 200 tys. urodzeń więcej, niż byłoby bez tego rozwiązania systemowego".

Zwróciła uwagę, że są w kraju obszary, na których współczynnik dzietności jest większy niż na reszcie terenu. Jako przykład wskazała obszar między Warszawą a Siedlcami, między Krakowem a Nowym Sączem, Kaszuby czy okolice Poznania. — To są tereny, na których ci ludzi żyją od wieków, a więc są zakorzenieni. (...) Tam jest ich mała ojczyzna — powiedziała prof. Hryniewicz.

Wyjaśniła, że „obserwowana obecnie w Polsce niska dzietność wynika z małej liczby kobiet w wieku prokreacyjnym, co jest skutkiem niskiej liczby urodzeń notowanej od początku XXI wieku". — Według naszych danych ten trend potrwa przez najbliższe 10-20 lat — powiedziała prof. Hryniewicz.

Zwróciła uwagę, że problem braku mieszkań dla młodych nie dotyczy ich ilości, ale kwestii rozwiązań gospodarczych. — W Warszawie np. co piąte mieszkanie stoi puste. To pokazuje, że potrzebne są konkretne rozwiązania gospodarcze — oceniła profesor. Wskazała także na potrzebę rozwiązania kwestii stałej pracy, możliwości rozwoju zawodowego czy dochodów.

Zastrzegła, że problem demografii nie dotyczy tylko dzieci. — Czeka nas wyż ludzi bardzo starych, którzy są integralną częścią rodziny. Wobec tego pojawia się kwestia rozwiązania także wszystkich problemów opiekuńczych i bytowych dla wszystkich generacji — wskazała profesor. Wspomniała także o możliwości wykorzystania wiedzy, doświadczenie i kompetencji osób, które przeszły już na emeryturę. — Istnieje również potrzeba właściwego wprowadzania młodych w życie zawodowe, aby mogli rozwijać swoje kompetencje, zdolności — powiedziała prof. Hryniewicz.

PAP/Rafał Guz

Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej prof. Józefina Hrynkiewicz i przewodniczący prezydenckiej Rady ds Rodziny, Edukacji I Wychowania, prof. Andrzej Waśko

Zwróciła uwagę, że „w Polsce 85 proc. młodych ludzi mówi, że chce mieć rodzinę, w której będzie 2-3 dzieci". — Co trzeci młody człowiek mówi, że chce mieszkać w rodzinie wielopokoleniowej. Taki rodzin mamy ponad 22 proc. gdzie są dzieci, rodzice, dziadkowie i pradziadkowie. Wobec tego można powiedzieć, że w Polsce jest duży potencjał, który możemy uruchomić, podejmując konkretne działania w zakresie ekonomii, życia społecznego i kulturalnego — oceniła przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej.

Przewodniczący Rady do Spraw Rodziny, Edukacji i Wychowania prof. Andrzej Waśko powiedział o potrzebie stworzenie programów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży, które umożliwiłyby złagodzić negatywne skutki psychologiczno-pedagogiczne pandemii oraz funkcjonowania w świecie wirtualnym. — Potrzeba podjąć działania edukacyjne uczące młodych odpowiedzialnego podchodzenie do przyszłych ról społecznym w tym m.in. rodzinnych — ocenił profesor. Zaznaczył, że „trzeba tak wychowywać chłopców, aby mieli poczucie własnej wartości, byli odpowiedzialni, wytrwali, wierni i stanowczy w realizacji swoich życiowych zobowiązań i obowiązków".

Wskazał potrzebę stworzenia programów, które umożliwiłyby młodym ludziom uczestnictwo. Jako przykład podał amatorski ruch artystyczny, wycieczki czy sport szkolny. Dodał, że „to może także poprawić kondycję fizyczną współczesnej młodzieży".

Ocenił, że w tym zakresie bardzo dużo do zaproponowania mają pedagodzy, system szkolny oraz organizacje pozarządowe.

— BĘDZIEMY ZABIEGAĆ O STWORZENIE PROGRAMU, KTÓRY UZYSKA POPARCIE PAŃSTWOWE I BĘDZIE TRAKTOWANY JAKO JEDNA ZE STRATEGICZNYCH DŁUGOFALOWYCH POLITYK — ZAPOWIEDZIAŁ.

Konferencja była podzielona na pięć części. Pierwsza to „Kryzys demograficzny – przyczyny i przeciwdziałanie". Kolejne: „Struktury polskiej rodziny", „Wychowanie w rodzinie", „Rodzina i szkoła", „Obraz rodziny w kulturze współczesnej". Wzięło w niej udział ok. 100 osób, m.in. Rzecznik Praw Dziecka, przedstawiciele szkół, fundacji, politycy.

Podsumowaniem dotychczasowej pracy Rady do Spraw Rodziny, Edukacji i Wychowania będzie raport, który – jak poinformował prof. Waśko – powinien pojawić się w perspektywie roku.

MAGDALENA GRONEK/PAP

MARSZAŁEK ELŻBIETA WITEK: RODZINA TO NAJLEPSZA INWESTYCJA W PRZYSZŁOŚĆ

— Dopóki będziemy odpowiedzialni za polskie państwo, to polska rodzina zawsze będzie w naszym centrum zainteresowania; rodzina to prawdziwa, najlepsza inwestycja w przyszłość — podkreśla marszałek Sejmu Elżbieta Witek.

— Sama jestem mamą i babcią. Dla mnie rodzina zawsze miała ogromne znaczenie. Jest tym miejscem, gdzie wszystkiego można się nauczyć. Rodzina jest miejscem, które przekazuje bardzo ważne wartości dzieciom. Rodzina jest naszą ostoją i naszym azylem — zaznacza marszałek Sejmu.

— Dlatego dla naszego rządu od 2015 r. rodzina jest i będzie w centrum uwagi. Rodzina rozumiana jako rodzice, dzieci, ale także dziadkowie. Mamy nadzieję, że środki z programów społecznych, które kierujemy do państwa, to są środki, które państwu pomagają. Zależało nam na tym, aby dzieci mogły rozwijać swoje pasje, zainteresowania, żebyście mogli państwo wysłać je latem i zimą na kolonie i obozy, ale także, żebyście mogli wyjechać na wypoczynek weekendowy — zaznacza Elżbieta Witek.

fot. PAP/Paweł Supernak

— Kiedy rozmawiam z rodzicami, mówią, że te pieniądze naprawdę państwu bardzo pomagają, i z tego się ogromnie cieszymy i od tego nie odstąpimy. To nie „rozdawnictwo", jak często możemy usłyszeć. To jest prawdziwa, najlepsza inwestycja w przyszłość, ponieważ dzieci, które tu są, są naszą przyszłością i za kilkanaście lat zaczną odgrywać nasze role. Od tego, co my, dorośli, im dzisiaj damy, będzie zależała nasza przyszłość — wskazała.

— Jesteśmy gwarantem tego, że dopóki będziemy odpowiedzialni za polskie państwo, to polska rodzina zawsze będzie w naszym centrum zainteresowania. To nie tylko sztandarowy program 500 Plus, czy wyprawka szkolna. Dziś chcemy umożliwić rodzicom, szczególnie mamom, bezpieczny powrót do pracy, jeśli będą tego chciały. Dajemy rodzicom wybór: jeśli mama lub tata chce wychować dziecko – wydłużamy urlopy macierzyńskie. Dajemy możliwość łączenia pracy zawodowej z wychowywaniem dzieci — zapewnia marszałek Witek. I dodaje: — Są jeszcze miejsca w Polsce, gdzie brakuje żłobków i przedszkoli. Obiecujemy, że będzie ich przybywało. Dziś nawet małe gminy wiejskie mają żłobki, a rodzice mogą podejmować pracę zarobkową.

(PAP) MACIEJ REPLEWICZ, JAKUB BOROWSKI

eprasa.pl aeeed95a11

POTU NIE ODKŁADAMY NA POTEM!

Wprawdzie czerwiec w tym roku nie rozpieszcza i temperaturami raczej bliżej mu do listopada, ale — jak to u nas — już za tydzień może być 30 stopni w cieniu i wszyscy zaczniemy się pocić...!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Był taki czas, że w okienku obsługiwałam olsztyńskich kierowców, przeważnie mężczyzn. Wraz z pierwszą falą upałów pewnego słonecznego dnia prawie zeszłam na skomplikowany przypadek niewydolności wydechowej połączonej z apopleksją. Do mojego okienka podszedł bowiem jeden kierowca. Nie, nie był agresywny, roszczeniowy, nieuprzejmy. Podszedł i nachylił się nisko, a ramiona oparł na ladzie...

To, co się spod tych ramion, a w szczególności pach, wydobywało, siłę rażenia miało równą sarinowi, napalmowi, a z pewnością znacznie przebijało iperyt...!

— Bardzo proszę stanąć prosto, a ramiona trzymać blisko tułowia. Tak, żeby pachy miał pan zamknięte... — poprosiłam spiżowym głosem, po czym zamknęłam oczy i ujrzałam nie tylko gwiazdy, ale zgoła całą galaktykę...!

Posłuszny był, nakaz wykonał natychmiast, ale mam wrażenie, że do dziś niczego nie zrozumiał z tamtej sytuacji...

Ponieważ tylko patrzeć, gdy kolejne lato będzie biło rekordy wysokich temperatur — już dziś pragnę przekazać garść informacji o poceniu się jako takim oraz o sposobach na niwelowanie skutków spocenia. By nie ziać spod pach tym sarinem...!

Gruczoły potowe

To struktury w skórze człowieka przystosowane do produkcji i wydzielania potu. Najważniejsze zadanie: regulować temperaturę naszego ciała. Zapachowo może mało przyjemny — ale wydzielanie potu to proces dość skomplikowany, kontrolowany zarówno przez układ nerwowy, jak i hormony.

W skórze człowieka znajduje się przeciętnie od 1,5 miliona aż do 5 milionów gruczołów potowych. Ich budowa nie jest skomplikowana. To głównie cewki wydzielnicze, umiejscowione w głębokich warstwach skóry właściwej i przewody wyprowadzające pot przez kolejne warstwy skóry, aż na zewnątrz naskórka.

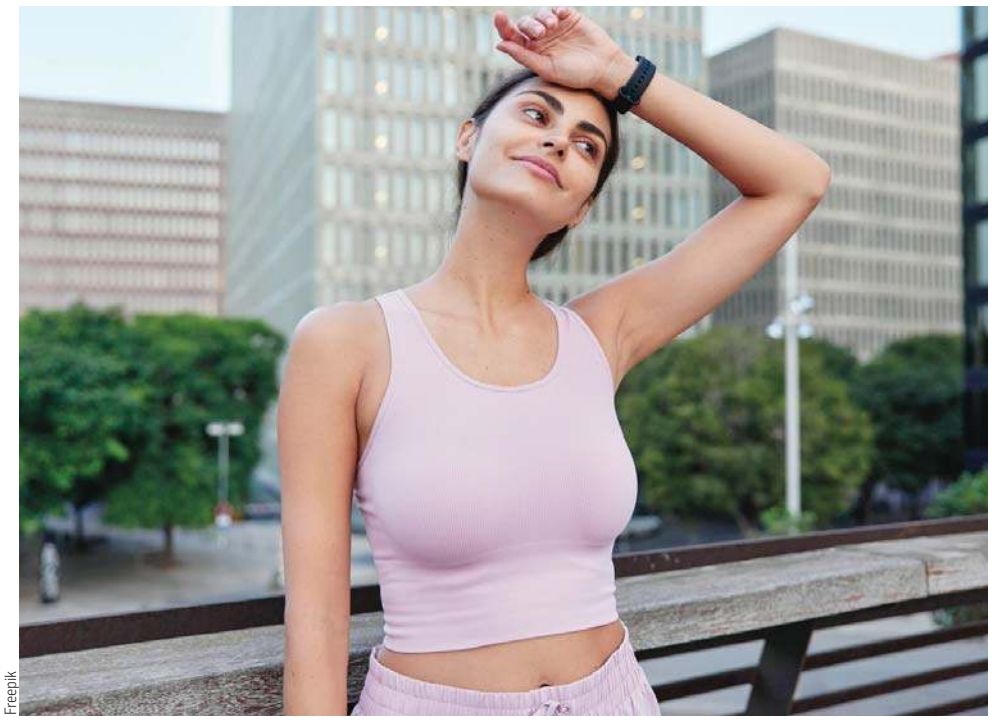

Freepik

Pot

99 proc. zawartości potu to woda. Pozostały 1 proc. to jony, przede wszystkim sodowe i chlorkowe, oraz niewielkie ilości produktów przemiany materii: mocznik, amoniak i kwas moczowy.

Organizm, przede wszystkim autonomiczny układ nerwowy, ściśle kontroluje produkcję potu — nieograniczona aktywność gruczołów potowych mogłaby skutkować nadmierną utratą wody oraz cennych elektrolitów. W normalnych warunkach nasze gruczoły potowe produkują dziennie około 500-750 ml potu. Natomiast podczas intensywnego wysiłku — choćby biegu maratońskiego, wydzielanie potu może jednak sięgać nawet 2-3 litrów na godzinę.

Wzrost temperatury naszego ciała pobudza mózgowy ośrodek termoregulacji, który za pośrednictwem włókien układu nerwowego aktywuje gruczoły potowe. Odparowanie potu z powierzchni skóry wymaga oddania pewnych ilości ciepła, dzięki czemu temperatura ciała ulega obniżeniu.

GRUCZOŁY POTOWE SĄ UNERWIONE, CO OZNACZA, ŻE ICH NAJWAŻNIEJSZYM STYMULATOREM JEST HORMON STRESU — ADRENALINA. TO WŁAŚNIE Z TEGO POWODU AKTYWNOŚĆ GRUCZOŁÓW WZMAGA SIĘ WRAZ Z NAPIĘCIEM EMOCJONALNYM: STRACHEM, BÓLEM LUB DUŻYM STRESEM.

Gospodarka hormonalna ma ogólnie istotny wpływ na pracę gruczołów potowych. Hormonem o bardzo dużym znaczeniu jest także produkowany w nadnerczach aldosteron. Jego podstawowym zadaniem jest regulacja gospodarki wodno-elektrolitowej i to dzięki niemu możliwe jest zwrotne wchłanianie jonów sodu z pierwotnie produkowanego potu. W ten sposób organizm zapobiega nadmiernej utracie tego pierwiastka.

Hiperhydroza, czyli walczymy z nadmiernym poceniem się

Choć pocenie się to naturalna funkcja ciała, u wielu nieszczęśników — patrz pan z okienka — przebiega ono cokolwiek zbyt intensywnie. Gdy produkcja potu przekracza ilość wymaganą do utrzymania prawidłowej temperatury ciała — mamy do czynienia z jednostką chorobową zwaną hiperhydrozą, czyli nadmierną potliwością. Może ona dotknąć całe ciało lub tylko określonych lokalizacji, np. dłoni.

NADMIERNA POTLIWOŚĆ MOŻE BYĆ OBJAWEM ZABURZEŃ HORMONALNYCH, NEUROLOGICZNYCH, A TAKŻE NOWOTWOROWYCH. MOŻE JĄ WYWOŁAĆ NADCZYNNOŚĆ TARCZYCY, CUKRZYCA (SZCZEGÓLNIE W SYTUACJACH HIPOGLIKEMII, CZYLI NAGŁEGO SPADKU STĘŻENIA GLUKOZY WE KRWI) ORAZ CHOROBA PARKINSONA.

Nadpotliwość może być również jednym z objawów nowotworów układu chłonnego — chłoniaków: w tym przypadku występują nocne, zlewne poty. Jeszcze inna przyczyna to zaburzenia funkcjonowania autonomicznego układu nerwowego, który wydzielanie potu kontroluje. Uszkodzenie autonomicznych włókien nerwowych wskutek urazu, np. rdzenia kręgowego, lub neuropatii też może objawiać się zwiększoną potliwością.

W leczeniu hiperhydrozy stosuje się antyperspiranty, które zmniejszą wydzielanie potu, oraz leki hamujące aktywność autonomicznego układu nerwowego, pudry i zasypki miejscowo osuszające skórę. U wielu osób wystarczą jednak intensywne zabiegi higieniczne: codziennie co najmniej dwukrotne umycie całego ciała. W przypadkach sporej miejscowej nadpotliwości dobre efekty przynosi lokalne ostrzykiwanie toksyną botulinową — botoksem. W przypadkach najbardziej zaawansowanych niezbędne są zabiegi chirurgiczne: usuwanie bądź niszczenie gruczołów potowych, a także przecinanie włókien nerwowych unerwiających określone grupy tych gruczołów. Zanim jednak zaczniemy leczyć nadpotliwość objawowo, należy dokładnie sprawdzić, czy nie jest ona sygnałem świadczącym o innej, często znacznie poważniejszej chorobie ogólnoustrojowej. Pamiętajmy też, że dezodorant sam z siebie nie zahamuje wydzielania potu — ograniczy jedynie rozwój rozkładających go bakterii, likwidując przyczynę nieprzyjemnego zapachu.

Hiperhydroza na tle psychicznym

Dotyczy najczęściej dłoni — u niektórych pacjentów pot spływa z nich kropelkami, ale też twarzy, stóp, pach i pachwin. Równie dobrze może obejmować skórę całego ciała. Pocenie o podłożu psychicznym pojawia się napadowo, najczęściej pod wpływem bodźców emocjonalnych, lub utrzymuje się stale, choć latem daje się bardziej we znaki. Jego objawy dotyczą głównie ludzi młodych i słabną po 25. roku życia.

Istnieje też pocenie smakowe, występujące po zjedzeniu gorących lub pikantnych potraw. Kropelki potu pojawiają się wówczas obficie na nosie, czole oraz w okolicy warg. Przyczyną pocenia smakowego bywa też uszkodzenie układu nerwowego: wtedy zamiast gruczołów ślinowych podczas żucia pokarmu pobudzane są właśnie gruczoły potowe.

Gdy pot naprawdę cuchnie...

Na szczęście dla każdego psa — każdy człowiek na ziemi pachnie inaczej, głównie mieszanką woni potu i wydzieliny gruczołów łojowych. Na nasz zapach wpływ ma choćby dieta — wiadomo: im więcej cebuli jemy, tym intensywniej... No właśnie. Jeśli przestajemy wystarczająco wnikliwie dbać o naszą higienę — łój, pot i naskórek stają się pożywką dla bakterii, a ciało przestaje pachnieć. Zaczyna raczej wydzielać nieprzyjemną woń, efekt maceracji naskórka, rozkładu bakterii lub grzybów. Warto wtedy na jakiś czas zrezygnować z czosnku i cebuli — a przestawić się na tymianek, estragon i miętę. Walce z przykrą wonią sprzyja też częste picie naparu z szałwii.

REKLAMA

Roman Łesiów
UROLOG
- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
33823otbr-a-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

eprasa.pl aeeed95a11

PIENIĄDZE NIE KUPUJĄ RZECZY

Bank Polski
dzień dobry

Spraw radość sobie i bliskim dzięki pożyczce przez aplikację IKO:
- nawet do 24 rat
- dla tych, którzy nie skorzystali jeszcze z naszej pożyczki ani kredytu gotówkowego

RRSO 9,82%

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Udzielenie pożyczki zależy od posiadania zdolności kredytowej. Szczegóły, w tym Taryfa prowizji i opłat bankowych, dostępne są w placówkach banku i na pkobp.pl

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

65023otbr-a -P

eprasa.pl aeeed95a11

KONKURS CASTORAMA OLSZTYN:

Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r.

Polub profil Castorama na Facebooku i udostępnij konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.

7 CZERWCA

Depeche Mode Party

Olsztyn

Dj Hiroszyma zaprasza na parkiet. Kolejna edycja Depeche Mode Party w najlepszym możliwym wydaniu. Wpadaj do Sceny Zgrzyt na imprezę z największymi hitami od Depeche Mode.

Godz. 20.00, ul. Feliksa Nowowiejskiego 15, Scena Zgrzyt.

9 CZERWCA

Widowisko taneczno-muzyczne „Granice"

W tym roku zaprezentowane zostaną fragmenty spektaklu Olsztyńskiego Teatru Tańca pt. Nowa Ziemia (w choreografii Anny Krysiak) oraz będzie można zobaczyć między innymi choreografie grup reprezentacyjnych oraz choreografie grup, których tancerze dopiero rozpoczynają swoją przygodę z tańcem, uzupełnione przez wokalistów oraz grupę aktorską pracującą na co dzień w fundacji. „Granice" to opowieść o pomijanych lub zapomnianych aspektach życia w społeczeństwie. W świecie opanowanym przez konsumpcjonizm, w którym każdy troszczy się o swoje „ja", nie zważając na dobro ogółu, nie dbając o uważność w codziennych relacjach, zatrzymujemy się, by zadać fundamentalne pytania o istotę człowieczeństwa i nasze granice.

Godz. 18.00. Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

9 CZERWCA

Spotkanie „Kolory Paryża"

Lidzbark Warmiński

Spotkanie „Kolory Paryża" z Martą Veil aka Revolt Princess. „Kolory Paryża" to historia makijażu i kosmetyków kolorowych na sto lat przed wynalezieniem tuszu do rzęs. Spotkanie odbędzie się w ramach XVI Bitwy pod Heilsbergiem.

Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

9/10 CZERWCA

GRANICE Widowisko taneczno-muzyczne

Olsztyn

GRANICE Widowisko taneczno-muzyczne Pracowni Tańca Pryzmat oraz Fundacji Tańca i Sztuki ARToffNIA | „Nowa Ziemia" – fragment spektaklu Olsztyńskiego Teatru Tańca; „Granice" – widowisko taneczno-muzyczne.

Godz. 18:00 sala koncertowa Filharmonii.

10 CZERWCA

Baby Filharmonia – dla dzieci w wieku 1,5-3 lat

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.

Godz. 9.30/10.30/11.30 sala kameralna Filharmonii.

11 CZERWCA

Bezpłatna lekcja tańca

Olsztyn

Bezpłatna lekcja tańca adresowana do mieszkańców Olsztyna z okazji 50-lecia powstania tańca towarzyskiego w Olsztynie. Prowadzący: Julio Regil - właściciel Studia Tańca TempoRodzaj tańca: dominikańska bachata - solo.

Godz. 16.30, Eranova, ul. Obrońców Tobruku 3.

12 CZERWCA

Galeria Jednej Sylwetki – spotkania z osobami ze świata kultury z naszego regionu

Olsztyn

Gość: Cezary Makiewicz – kompozytor, autor tekstów, twórca hymnu Piknik Country w Mrągowie – „Wszystkie drogi prowadzą do Mrągowa". Prowadzenie: Bożena Kraczkowska.

Godz. 17.00, Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

REKLAMA

Renowacja katedry we Fromborku

KONCERT ZWIEŃCZY PIERWSZY ETAP PRAC

Górująca od siedmiu wieków nad Fromborkiem katedra Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Świętego Andrzeja Apostoła stanowi jeden z najcenniejszych zabytków naszego kraju. W roku upamiętniającym dokonania Mikołaja Kopernika nabiera szczególnego znaczenia – to właśnie tu astronom dokonywał największych odkryć. Potężne i potrzebne prace renowacyjne sprawiły, że została nagrodzona w konkursie Generalnego Konserwatora Zabytków Zabytek Zadbany.

– Gratulacje należy kierować na ręce Księdza Arcybiskupa Józefa Górzyńskiego, Metropolity Warmińskiego. Katedra we Fromborku to matka kościołów archidiecezji warmińskiej – podkreśla ksiądz doktor Jacek Wojtkowski, proboszcz katedry. – Prace konserwatorskie przy tego typu obiekcie to jest swoista niekończąca się historia. Na katedrę wywarł wpływ czas wojny; na przykład gotycki ołtarz, który pochodzi z czasów Kopernika, był w rozproszeniu. Na przestrzeni wielu lat odnaleziono niektóre jego elementy, a prace nad całością trwają już od pięciu lat – pięciu sezonów. Ostatnia dekada to z pewnością większa intensyfikacja prac, bo mobilizowały nas liczne jubileusze. W 2010 roku powtórny pochówek kanonika Mikołaja Kopernika, przed którym zakończyliśmy prace przy ołtarzach bocznych. Teraz 550. rocznica urodzin i 480. rocznica śmierci, które również wyznaczały granicę wielu niezbędnych prac. Pilnych prac wymagają mury obronne. Te prace są mało spektakularne, ale niestety są

niezbędne. Czekają nas też prace w XIV-wiecznym kapitularzu, czyli w budynku posiedzeń kapituły katedralnej. Sala kapituły z pewnością była świadkiem obecności Mikołaja Kopernika; tam podejmowano ważne decyzje dotyczące katedry i regionu – dodaje, mówiąc o potężnych przedsięwzięciach związanych z renowacją obiektu, które dofinansowane są m.in. z funduszy w ramach programu Infrastruktura i Środowisko, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz – w największym wymiarze – ze środków Ministerstwa Kultury i Edukacji przyznanych przez Wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Glińskiego.

Istotą prac prowadzonych pod nazwą „Frombork – zespół katedralny" – konserwacja i restauracja XIV-wiecznego zespołu obronnego i katedralnego (wybranych obiektów) wraz z dostosowaniem do potrzeb osób niepełnosprawnych – etap I prac" jest oczywiście troska o zachowanie dziedzictwa narodowego i światowego. A ich efekty widać już gołym okiem i zapoznaje się z nimi coraz większe grono turystów odwiedzających każdego roku miejsce, gdzie długie lata spędził Mikołaj Kopernik, piastując funkcję kanonika kapituły warmińskiej, i gdzie jest pochowany wybitny astronom, którego odkrycia zrewolucjonizowały myślenie o wszechświecie.

– 15 czerwca br. będziemy mieli okazję podsumować dotychczasowe prace renowacyjne w katedrze – mówi ks. Jacek Wojtkowski. – Rozpoczniemy prezentacją dokonań, wykładem, następnie będzie możliwość zwiedzania obiektu. Punktem kulminacyjnym będzie koncert muzyków olsztyńskich i chóru pod dyrekcją prof. Piotra Sułkowskiego. Zostanie wykonany utwór Planety, op. 32 Gustava Holsta. Każda z części suity nosi nazwę jednej z planet Układu Słonecznego jako symbolu astrologicznego i opowiada o dramacie ludzkiego życia. Tym utworem uhonorujemy wybitnego Polaka, ale też wyrazimy wdzięczność wobec wszystkich osób zaangażowanych przez lata w realizację projektu – dodaje ks. Jacek Wojtkowski, zapraszając do Fromborka 15 czerwca 2023 roku.

Fundusze Europejskie Infrastruktura i Środowisko

Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

65423otbr-a-M

eprasa.pl aeeed95a11

POWIAT BARTOSZYCKI
NAJWAŻNIEJSZE INWESTYCJE

Jan Zbigniew Nadolny
Starosta Powiatu Bartoszyckiego

Co słychać w Bartoszycach?

Na chwilę obecną myślę, że można powiedzieć o tzw. boomie projektowo-inwestycyjnym na poziomie Powiatu Bartoszyckiego jako beneficjenta projektowego. Aktualnie kończymy rozliczać sztandarową inwestycję w powiecie, która w moich zamysłach pojawiła się już 16 lat temu. Mówię tutaj o „Termomodernizacji budynku użyteczności publicznej przy ulicy Lipowej 1 w Bartoszycach", projekcie, na realizację którego pozyskaliśmy środki z programu RPO Warmia i Mazury na lata 2014-2020 w ramach poddziałania Efektywność energetyczna, będącej składową dużego projektu pn. „Adaptacja budynku użyteczności publicznej przy ulicy Lipowej 1 w Bartoszycach", sfinansowanego w części ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Łączny koszt inwestycji to kwota 4 363 804,81 zł.

Kolejny projekt realizowany przez Powiat Bartoszycki to „Projekt innowacyjno-wdrożeniowy w zakresie oceny funkcjonalnej, polegający na badaniu i opracowaniu modelowych rozwiązań na rzecz świadczonego lokalnego, międzysektorowego wsparcia dla dzieci, uczniów i rodzin" (okres realizacji: 1.09.2022 r.-31.08.2023 r.). Ponad 420 dzieci, 210 uczniów w każdej kategorii wiekowej, weźmie udział w projekcie. Celem projektu jest przeprowadzenie badań do diagnozy funkcjonalnej. Badane będą narzędzia do diagnozy funkcjonalnej wśród grupy docelowej (np. ankiety), aby w odpowiednim stopniu udzielić w przyszłości wsparcia beneficjentom projektu. Projekt opiewa na kwotę w wysokości 199 875,00 zł.

Kolejny projekt to „Dostępny samorząd powiatu bartoszyckiego", dofinansowany ze środków PFRON w ramach programu operacyjnego Wiedza – Edukacja – Rozwój na lata 2014-2020. Projekt skierowany jest do osób ze szczególnymi potrzebami oraz ma na celu stworzenie warunków do bardziej samodzielnego i komfortowego korzystania z budynków i usług administracji publicznej i innych podmiotów publicznych na terenie miasta powiatowego. Pozyskana kwota to 100 000,00 zł.

Następna inwestycja powiatowa to „Budowa boiska wielofunkcyjnego oraz budynku zaplecza socjalnego wraz z infrastrukturą towarzyszącą przy LO im. S. Żeromskiego w Bartoszycach" (okres realizacji wraz z rozliczeniem finansowym: listopad 2023 r.). Projekt jest współfinansowany ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Kwota inwestycji to 1 956 237,28 zł. W ramach inwestycji planujemy wykonanie boiska wielofunkcyjnego, wybudowanie parterowego budynku zaplecza socjalnego, budowę ogrodzenia z furtkami, wykonanie schodów i ciągów pieszych, wykonanie odwodnienia do miejskiej sieci deszczowej, wykonanie przyłączy i instalacji.

Kolejna inwestycja to „Rozbudowa i przebudowa budynku magazynowego z przeznaczeniem na halę sportową dla SOSW w Bartoszycach". Projekt jest również dofinansowany w 90% ze środków Polskiego Ładu: Programu Inwestycji Strategicznych. Kwota inwestycji wynosi 11 540 717,77 zł. Projekt obejmuje adaptację istniejącego budynku magazynowego o pow. 968,30 m² na halę sportową przeznaczoną do uprawiania sportów: piłki ręcznej, siatkówki, tenisa ziemnego i koszykówki. Dodatkowo obejmuje budowę węzła szatniowego. Budynek dawnej ujeżdżalni znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej. Projekt skierowany do wychowanków SOSW, głównie podopiecznych o różnym stopniu niepełnosprawności ruchowej.

Następny projekt to "Wyposażenie w pomoce dydaktyczne szkół ogólnokształcących w powiecie bartoszyckim" (okres realizacji: 03.2022 r. – 30.06.2023 r.). Projekt jest realizowany w ramach poddziałania RPWM.09.03.04. Infrastruktura edukacji ogólnokształcącej. Łączna kwota projektu: 218 032,83 zł. Realizacja projektu obejmie wyposażenie trzech liceów: a) LO im. S. Żeromskiego – stworzenie pracowni informatycznej, b) ZSP nr 2 im. E. Orzeszkowej – wyposażenie pracowni języków obcych, c) Zespołu Szkół w Górowie Iławeckim – wyposażenie pracowni informatycznej.

Kolejnym projektem realizowanym przez Powiat Bartoszycki jest „Cyfrowy powiat" (okres realizacji: 2022-2023.). Kwota projektu: 169 686,00 zł. Projekt jest realizowany w ramach konkursu grantowego programu operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, osi V. Rozwój cyfrowy JST oraz wzmocnienie cyfrowej odporności na zagrożenia – React-EU, działania 5.1. Rozwój cyfrowy JST. Główne cele projektu:

a) zapewnienie cyberbezpieczeństwa samorządowych systemów informatycznych,
b) stworzenie odpowiednich warunków do rozwoju cyfryzacji urzędu,
c) ułatwienie kontaktu z klientami,
d) usprawnienie wewnętrznego procesu zarządzania w powiecie.

Ponadto wciąż realizujemy projekt pn. „Termomodernizacja budynku Zespołu Szkół w Górowie Iławeckim", dofinansowany ze środków UE (RPO Warmia i Mazury na lata 2014-2020), mający na celu badanie wskaźników rezultatu do końca 2024 r.

Kilka tygodni temu został rozstrzygnięty konkurs szkolny pn. "„Zdrowe i czyste powietrze – jesteśmy na tak!". Jak w Państwa powiecie dba się o klimat i środowisko, jakie działania proekologiczne prowadzicie?

Powiat Bartoszycki stale realizuje zadania z zakresu edukacji ekologicznej. W latach ubiegłych były to konkursy ekologiczne organizowane przez Starostę Bartoszyckiego dla dzieci i młodzieży z przedszkoli i szkół. Biorąc udział w tego rodzaju przedsięwzięciach, dzieci oraz młodzież z terenu naszego powiatu przyswajali wiedzę z zakresu biologii, geografii, fizyki i przyrody, kształtując swoją wrażliwość oraz świadomość ekologiczną. Czas pandemii przerwał coroczne działania w dotychczasowej formie. Postanowiono o kontynuowaniu działań związanych z edukacją ekologiczną poprzez zlecanie zadań organizacjom pozarządowym. Dodatkowo działania wspierane są lekcjami w terenie i konkursami organizowanymi na terenie szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Przykładem takiego przedsięwzięcia jest konkurs zorganizowany 13.04.2023 r. w ZSP nr 1 w Bartoszycach pod hasłem „Zdrowe i czyste powietrze – jesteśmy na tak!". W tej edycji organizatorzy poruszyli problematykę jakości powietrza atmosferycznego, która ma wpływ bezpośrednio na nasze zdrowie. Konkurs miał na celu poszerzenie wiedzy ekologicznej młodzieży, ale też kształtowanie postawy proekologicznej, uświadomienie, że na poprawę jakości powietrza atmosferycznego możemy wpłynąć my sami, zamieniając na przykład samochód na rower, korzystając z komunikacji miejskiej, nie spalając w piecach śmieci, korzystając z odnawialnych źródeł energii czy zmieniając kopciuchy na bardziej nowoczesne piece, emitujące do atmosfery znacznie mniej zanieczyszczeń. Nagrody w konkursie ufundowali Starosta Bartoszycki Jan Zbigniew Nadolny oraz Nadleśniczy Nadleśnictwa Bartoszyce.

Ponadto w maju 2023 r. ZSP nr 2 w Bartoszycach pwzięło udział w warsztatach terenowych pod hasłem „Szkiełko i oko", które są formą edukacji umożliwiającą poznanie świata praktycznie, doświadczalnie i w warunkach naturalnych. Projekt zakładał trzydniowe warsztaty terenowe w Mazurskim Parku Krajobrazowym, podczas których przekazane zostały treści związane z formami ochrony środowiska. Starosta Bartoszycki udzielił wsparcia finansowego na zorganizowanie edukacji ekologicznej w tak nowatorskiej formie. W ramach określonych możliwości finansowych Starosta Bartoszycki wspierał i stale wspiera każdą inicjatywę realizującą program edukacji ekologicznej, podnoszącą świadomość i kształtującą właściwe postawy proekologiczne dzieci i młodzieży z terenu powiatu bartoszyckiego.

Stale wspierają Państwo organizacje pozarządowe...

To prawda. Organizacje pozarządowe są dla nas bardzo ważne, gdyż jako trzeci sektor są dla samorządu naturalnym partnerem, czyli jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni. NGO realizują zadania własne samorządu, a my ogłaszamy konkursy dotacyjne, zapraszając i zachęcając wspomniane podmioty do aplikowania o środki. Organizacje pozarządowe realizują zadania własne JST, mają wpływ na opinię publiczną, integrują i budują kapitał społeczny. Współpraca samorządu powiatowego z NGO nie ogranicza się jedynie do ogłaszanych konkursów. Organizujemy dla nich szkolenia, konsultujemy dokumenty strategiczne, tworzymy zespoły o charakterze doradczym, inicjatywnym czy w końcu zapraszamy na spotkania, gdzie podejmowane są kluczowe decyzje na szczeblu powiatu. Skala zadań powierzanych przez samorząd powiatowy organizacjom pozarządowym nie jest duża ze względu na ograniczoność środków w budżecie. Mamy jednak świadomość, że wypracowanie wspólnego języka z trzecim sektorem jest niezwykle ważne dla demokracji na lokalnym poziomie.

A jak ze zdrowiem mieszkańców powiatu?

Zadania z zakresu ochrony zdrowia należą do zadań własnych powiatu. Podstawową jednostką realizującą jest Szpital Powiatowy im. Jana Pawła II w Bartoszycach. Dużym osiągnięciem jest budowa oddziału neurologicznego, modernizacja oddziału nefrologicznego i stacji dializ, modernizacja oddziałów chirurgii i chorób dziecięcych, pracowni diagnostyki obrazowej wraz z pracownią tomografii komputerowej. Ponadto szpital zorganizował i utrzymuje dział żywienia pacjentów, bufet, przywrócił i utrzymuje dział czystości, zwiększając tym samym jakość działania w tym zakresie. Pomimo trudności związanych z COVID-19 szpital wykonał kontrakt z NFZ w 100%. Wymagało to elastyczności, szybkiej reakcji na zmiany oraz zaangażowania zarówno kadry zarządzającej, jak i pozostałego zespołu.

A co w planach ma Starostwo? Jakich inwestycji i projektów mieszkańcy powiatu mogą się spodziewać w najbliższej przyszłości?

Do 30 marca br. Powiat Bartoszycki złożył 3 wnioski aplikacyjne do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Projekty złożone: 1) „Remont dachu z wymianą dachówki budynku głównego i sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego im. S. Żeromskiego w Bartoszycach wraz z remontem elewacji" na kwotę 3 119 088,44 zł, 2) „Remont kapitalny dachu na budynku Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 im. E. Orzeszkowej w Bartoszycach" na kwotę 1 644 287,24 zł, 3) „Remont stropodachu na budynku sali ruchowej Młodzieżowego Domu Kultury" na kwotę 572 521,88 zł. Czekamy na rozstrzygnięcie ww. wniosków! Inwestujemy w edukację, dlatego realizacja tych zadań będzie dla nas kluczowa.

Kierunki działań Powiatu Bartoszyckiego wyznaczyła przyjęta w ubiegłym roku Strategia rozwoju powiatu bartoszyckiego na lata 2022-2030. Zidentyfikowane kluczowe problemy, ale też i mocne strony na obszarze powiatu stanowić będą podstawę rozwoju w takich sferach jak ochrona zdrowia – poprzez dostosowanie jakości świadczonych usług zdrowotnych do potrzeb społeczności lokalnej, pomoc społeczna – poprzez systematyczne wsparcie osób dotkniętych ciężką sytuacją życiową, rozumienie potrzeb oraz wzmacnianie pomocy osobom z niepełnosprawnościami oraz seniorom, spędzanie wolnego czasu – poprzez zwiększanie dostępu do kultury i rekreacji, rozwijanie pasji oraz zainteresowań lokalnej społeczności, bezpieczeństwo – poprzez systematyczne zwiększanie bezpieczeństwa w powiecie, aktywność obywatelska – poprzez wzmacnianie więzi społecznych oraz zwiększanie zainteresowania mieszkańców podejmowaniem ważnych dla rozwoju powiatu decyzji.

Starosta
Powiatu Bartoszyckiego
Jan Zbigniew Nadolny

Inwestycja na ulicy Lipowej

66223otbr-a-P

eprasa.pl aeeed95a11

GO

#rzetelnaGO

INTER WENCJE

PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ

BO MIESZKANIE JEST ŹLE UŻYTKOWANE?

SŁUCHAMY I WSPIERAMY, KIEDY INNI MILCZĄ!

1886 137 LAT 2023

WŁĄCZ SIĘ!

ZWIERZĘTA

kącik adopcyjny

ODDAM szczenięta owczarka niemieckiego, tel. 784-208-294

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

JONKOWO 15ha ziemi inwestycyjnej, 500-287-122

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

AUTO-MOTO

sprzedam

CHEVROLET Orlando, 141 KM, rok 2012, 210400 km, benz.+gaz LPG, bezwypadkowy. 517-177-148

SKUP aut, 502-180-869

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MĘŻCZYŹNIE w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym, zakwaterowanie, wysokie wynagrodzenie.609-823-248

SPRZĄTACZKĘ/POMOC kuchenną praca dodatkowa Krys-Stan, 606-643-429

PANIĄ 40+ w charakterze asystentki pisarza zatrudnię. Wykształcenie min. średnie, predyspozycje do załatwiania spraw, edwardmackiewicz6@gmail.com, 797-161-301

PRACOWNIKA budowlanego, murarza 501-481-210

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 608-627-353

USŁUGI

budowa | remont

DEKARSKIE kompleksowo, 511-080-667

MALOWANIE i glazura, 512-170-016

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200 SZT. Kiwity tel. 605-429-486, Węgorzewo tel. 539-448-102.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

GAZETA OLSZTYŃSKA.
(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl

380-31419opb1-b-M

Łącząc się w żałobie i smutku z Naszym Drogim

inż. **Edwardem Jackiem Siarkiewiczem**

Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego w Olsztynie

i Jego Rodziną

składamy wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

Szanownej Małżonki

Współpracownicy

117923opb1-a -P

Edwardowi Jackowi Siarkiewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego dla miasta Olsztyna wraz ze współpracownikami

117823opb1-a -P

Panu

Edwardowi Jackowi Siarkiewiczowi

Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego w Olsztynie, wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Żony

składa Maciej Kotarski, Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego

117723opb1-a -P

Panu

inż. **Edwardowi Jackowi Siarkiewiczowi**

Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego w Olsztynie, wyrazy szczerego współczucia i żalu z powodu śmierci

Żony

składają kierownictwo oraz pracownicy Wydziału Inwestycji i Remontów Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

118723opb1-a -P

Z głębokim smutkiem i żalem przyjmujemy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

Jerzego Krasowskiego

pedagoga, podróżnika i społecznika.

To niewątpliwie ogromna strata dla naszej społeczności – olsztyńskich Seniorów. Jego oddanie dla pracy społecznej i licznych pasji zainspirowało wiele osób. Jerzy był nieocenionym wzorem jako człowiek angażujący się w działania na rzecz naszego miasta. Jego dobre serce, mądrość i życzliwość będą pamiętane.

Pragniemy

Rodzinie

złożyć nasze głębokie kondolencje.

Członkowie Rady Olsztyńskich Seniorów IV kadencji

118323opb1-a-M

Drogiemu Przyjacielowi

Krzysztofowi Misiarzowi

i Całej Jego Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia i otuchy z powodu śmierci

Taty

składają Renata i Maciej Osowiccy

118223opb1-a -P

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wieloletniego prezesa firmy FM Bravo Sp. z o.o.

Pana

Franciszka Ottona Fisahna

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają Zarząd firmy oraz pracownicy

117423opb1-a -P

eprasa.pl aeeed95a11

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 4 czerwca 2023 r. zmarł Nasz Ukochany Mąż,
Ojciec, Teść, Dziadek, Brat i Wujek

ś. † p.

Henryk Zajączkowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
9 czerwca 2023 r. (piątek) w parafii Świętego
Wawrzyńca przy ul. Bałtyckiej, osiedle Gutkowo:
o godz. 10.00 modlitwą różańcową,
o godz. 10.30 mszą świętą pogrzebową.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Pogrążona w smutku rodzina

116923opb1-a-M

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 5 czerwca 2023 r. w wieku 68 lat
odszedł na zawsze Nasz Kochany
Ojciec, Zięć, Szwagier, Kuzyn i Wujek

ś. † p.

Kazimierz Kartanowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
10 czerwca 2023 r. (sobota) o godz. 10.30
modlitwą różańcową w kościele
bł. Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego.
Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona o godz. 11.00.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Bartągu.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

117623opb1-a -P

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy,
że 30 maja 2023 r. odszedł od nas najukochańszy
Mąż, Ojciec i Dziadek,
człowiek wielkiego serca i wspaniały lekarz

ś. † p.

Jan Kopeć

lat 86.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
14 czerwca 2023 r. o godz. 11.00 w sanktuarium
Miłosierdzia Bożego w Olsztynie, ul. Barcza 2,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na cmentarz parafialny w Bartągu.

O modlitwę i wspomnienie
prosi rodzina

118523opb1-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 5 czerwca 2023 r. odszedł od nas na zawsze
nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Jerzy Krasowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 czerwca
2023 r. (piątek) o godz. 13.30 odmówieniem Różańca
w kościele pw. Błogosławionego Stefana Wyszyń-
skiego przy ul. Wilczyńskiego, po czym o godz. 14.00
zostanie odprawiona Msza Święta Żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

117123opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

Naszym Koleżankom

Ewie Bulik
i Bożenie Janowiak

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Taty i Męża

składają koleżanki i koledzy
z Regionalnej Izby Obrachunkowej w Olsztynie

115823opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 czerwca 2023 r.
odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p. **Jerzy Janowiak**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 czerwca 2023 r. (piątek)
o godz. 9.30 odmówieniem Różańca w kościele
pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego,
po czym o godz. 10.00 zostanie odprawiona Msza Święta Żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

118023opb1-a -P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

Z wielkim żalem i smutkiem Izba Adwokacka w Olsztynie
żegna zmarłego 5 czerwca 2023 r.

ś. † p.

Adwokata Wacława Misiarza

od 1976 r. członka Izby Adwokackiej w Olsztynie,
w latach 1980-2018 wykonującego zawód adwokata w Bartoszycach,
pełniącego przez wiele lat różne funkcje w samorządzie adwokackim,
popularyzującego prawo w społeczeństwie, odznaczonego za swoją działalność
m.in. Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużonym dla Warmii i Mazur”
oraz Odznaką „Adwokatura Zasłużonym”.

Żegnamy bardzo dobrego prawnika i uczynnego kolegę,
Człowieka o wysokiej kulturze osobistej, zawsze chętnego do pomocy innym.

Cześć Jego pamięci!

**Żonie Zmarłego, Jego córce Joannie,
synowi Krzysztofowi – wicedziekanowi ORA w Olsztynie,
a także wnukom Zmarłego i osobom Mu bliskim**

wyrazy najgłębszego współczucia i żalu
w imieniu wszystkich adwokatów i aplikantów Izby Adwokackiej w Olsztynie

składa adw. Stefan Salamon, dziekan ORA w Olsztynie

118423opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl aeeed95a11

MIĘDZYNARODOWY TYTUŁ MAI

GOLF\\\ Pole było ustawione dość trudno, na dodatek pogoda też nam nie sprzyjała, ponieważ był silny i zmienny wiatr, który bardzo utrudniał grę - mówi olsztynianka Maja Ambroziak, która w Krakowie została Międzynarodową Mistrzynią Polski.

- W tekście, który w grudniu ukazał się na łamach „Gazety Olsztyńskiej", napisałem o tobie, że na swoim koncie masz już tytuł mistrzyni Polski juniorek oraz wicemistrzostwo kraju seniorek, ale że twoje sportowe marzenia sięgają znacznie dalej. No i właśnie udało ci się sięgnąć dalej, bo wygrałaś Międzynarodowe Mistrzostwa Polski.

- Dokładnie. Bardzo się cieszę, bo tytuł międzynarodowej mistrzyni Polski jest ważniejszy od tytułu krajowego, który oczywiście też w Krakowie zdobyłam. W zawodach wzięło udział wiele zawodniczek z zagranicy, na przykład z Danii, Austrii, Czech lub... Filipin.

NIEKTÓRE Z NICH SĄ LEPSZYMI ODE MNIE GOLFISTKAMI, A MIMO TO JA CIESZYŁAM SIĘ ZE ZWYCIĘSTWA, CHOCIAŻ MUSZĘ PRZYZNAĆ, ŻE SPODZIEWAŁAM SIĘ TROCHĘ LEPSZEGO WYNIKU. MOŻE JESZCZE KIEDYŚ UDA MI SIĘ POWTÓRZYĆ TEN SUKCES, OSIĄGAJĄC LEPSZY REZULTAT...

Cóż, pole było jednak ustawione dość trudno, na dodatek pogoda też nam nie sprzyjała, ponieważ był silny i zmienny wiatr, który bardzo utrudniał grę.

- Co to znaczy „trudno ustawione pole" i czy zatem można je ustawić łatwiej?

- Oczywiście. Na przykład na dołkach można grać krótsze lub dłuższe dystanse, czyli zaczynać z miejsca bliżej lub dalej położonego od dołka. Poza tym tzw. rafy mogą być zarośnięte krótszą lub dłuższą trawą - ten drugi przypadek grozi tym, że jeśli wpadnie tam nasza piłeczka, wtedy możemy jej już nie znaleźć.

- I co wtedy?

- Musimy wrócić do miejsca, z którego tę piłeczkę uderzyliśmy, a do naszego wyniku na tym dołku są doliczane dwa dodatkowe uderzenia, co jest bardzo dotkliwą karą.

- Gdy rozmawialiśmy w grudniu, właśnie wybierałaś się do Stanów Zjednoczonych, bo miesiąc wcześniej podpisałaś kontrakt z uniwersytetem Texas Tech w Lubbock, gdzie już niedługo będziesz studiować ekonomię z fakultetem matematyka. Jakie są twoje wrażenia po tej podróży?

Fot. facebook

Najlepsi zawodnicy i zawodniczki Międzynarodowych Mistrzostw Polski. Maja Ambroziak siedzi w środku

- Świetne. Najpierw byłam na Florydzie, potem wzięłam udział w turnieju, gdzie poznałam trenerkę oraz swoją przyszłą koleżankę z drużyny.

KOLEJNYM ETAPEM PODRÓŻY BYŁ JUŻ UNIWERSYTET, NO I MUSZĘ PRZYZNAĆ, ŻE WSZYSTKO, CZYLI CAMPUS UNIWERSYTECKI ORAZ ZNAKOMITE POLA GOLFOWE, BARDZO MI SIĘ TAM PODOBAŁO. POZA TYM W OKOLICY SĄ JESZCZE KOLEJNE POLA, W INNYM STYLU, NA KTÓRYCH TEŻ MOŻNA TRENOWAĆ. JUŻ NIE MOGĘ SIĘ DOCZEKAĆ CHWILI, KIEDY SIĘ TAK POJAWIĘ PONOWNIE, BO JEST TAM WSZYSTKO, CZEGO MOGĘ POTRZEBOWAĆ.

- Kiedy więc zacznie się twoja amerykańska przygoda?

- Wylecę około 18 sierpnia, bowiem rok szkolny zaczyna się tam już tydzień później. Te kilka dni m.in. wykorzystam na aklimatyzację w akademiku oraz na załatwienie niezbędnych formalności. Chociaż tak naprawdę wszystkie najważniejsze sprawy, w tym mieszkanie oraz stypendium, zostały ogarnięte po podpisaniu kontraktu. Co ciekawe, kontrakty podpisuje się tam tylko jednego dnia, konkretnie 11 listopada.

Fot. archiwum domowe

- Do wylotu do Stanów zostało jeszcze ponad dwa miesiące, więc pewnie jeszcze sporo grania przed tobą?

- W piątek lecę do Anglii na The R&A (The Women's Amateur Championship - red.). Imprezę tę można porównać do indywidualnych mistrzostw świata amatorów. Potem będą treningi w Naterkach, klubowe mistrzostwa Polski, no i pod koniec lipca mistrzostwa Europy w Szwecji.

- W golfowej elicie coraz mocniejszą pozycję zdobywa Polak Adrian Meronk. Śledzisz przebieg jego kariery?

- Oczywiście, bo jest dla mnie największym wzorem do naśladowania. Mam nadzieję, że kiedyś dojdę tam, gdzie on, a może jeszcze wyżej.

- Czego się życzy golfistom?

- Połamania kijów.

- No to życzę ci, byś miała wiele okazji do łamania kijów. Oczywiście z radości po wygraniu ważnych turniejów.

ARTUR DRYHYNYCZ

MISTRZOWSKA MAJA

Maja Ambroziak (Mazury G&CC) i Niemiec Florian Schrodl triumfowali w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski, których gospodarzem był Kraków Valley G&CC. Ambroziak zakończyła turniej z wynikiem +7, następna na podium była Austriaczka Emma Bunch z wynikiem +8, a trzecie miejsce zajęła Tomita Arejola z Filipin z sumą 10 uderzeń powyżej par.

Polka w finałową rundę wchodziła z uderzeniem straty do Bunch, ale ostatecznie zdołała wyprzedzić liderkę. - Wiedziałam, że mam jeszcze czas, ale zdobycie tego tytułu było zdecydowanie na mojej liście celów - przyznała olsztyńska golfistka.

- Obie zagrałyśmy solidnie, jednak mogłam zagrać kilka uderzeń lepiej, więc mimo wygranej jest pewien niedosyt - dodała Ambroziak, która oczywiście najlepszy wynik osiągnęła także w klasyfikacji krajowej.

Kolejnym turniejem z serii mistrzowskiej będę Mistrzostwa Polski Match Play, które rozpoczną się 15 czerwca w Mazury G&CC.

• **Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Kobiet:** 1. Maja Ambroziak (Mazury G&CC) - 223; 2. Emma Kaisa Bunch (Austria) - 224; 3. Tomita Arejola (Filipiny) - 226; **klasyfikacja krajowa:** 1. Ambroziak - 223; 2. Martyna Muchajer (Gorzowski KG Zawarcie) - 244; 3. Zuzanna Mordaka (Wrocław GC) - 249.

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka gruntu położona przy **ul. Józefa Wybickiego**, oznaczona w obrębie **5** numerem **137/32,** o pow. 1000 m², zapisana w KW nr OL1L/00032916/7.

Cena wywoławcza nieruchomości: 92.290,00 zł.
Wadium: 10.000,00 zł.

Działka w MPZP oznaczona jest w jednostce E2 symbolami: MN.01 – teren zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej i ZP.02 – tereny zieleni urządzonej w granicach działki budowlanej.

Do wylicytowanej ceny będzie doliczony należny podatek VAT.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 14 LIPCA 2023 ROKU O GODZ. 9.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia **10 lipca 2023 roku wpłacą wadium** na konto Urzędu Mejskiego: Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński, nr **13 1160 2202 0000 0000 6193 1481**. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek.

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, tel. (89) 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: **https://bip.lidzbarkw.pl/** i **https://lidzbarkw.pl/.**

15323lwwl-a -P

eprasa.pl aeeed95a11

Z WISŁĄ DO TRZECH RAZY SZTUKA?

PIŁKA NOŻNA\\\ Drugoligowy sezon już się zakończył, ale Stomil ma jeszcze o co walczyć w barażach, których stawką jest awans do I ligi. Najpierw w Olsztynie musi dzisiaj pokonać Wisłę Puławy, z którą w tym sezonie jeszcze nie zdobył punktu.

Miesiąc temu wydawało się, że Stomil jest na autostradzie prowadzącej prosto do I ligi. Olsztynianie nie przegrali w 16 kolejnych meczach (10 zwycięstw i sześć remisów) i w tym czasie minimalnie lepiej punktował od nich tylko Motor. Niestety, w 31. kolejce znakomitą passę podopiecznych trenera Szymona Grabowskiego przerwała Wisła Puławy, która w Olsztynie wygrała aż 3:0. Od tego momentu olsztynianie, którzy nadal wszystko mieli w swoich nogach, już nie wygrali, tracąc punkty nawet ze zdegradowaną już Siarką (1:1). Ostatnią szansą na wywalczenie drugiego miejsca był wyjazd do Stężycy, gdzie Stomil musiał wygrać, licząc jednocześnie na potknięcie Kotwicy. Co prawda ekipa z Kołobrzegu rzeczywiście straciła punkty, ale w końcówce sezonu Stomil ewidentnie stracił zęby, więc stać go było jedynie na bezbramkowy remis. Olsztyńską i kołobrzeską niemoc niespodziewanie wykorzystał Znicz, który wskoczył na drugie - gwarantujące awans - miejsce. Wcześniej awans zapewniła sobie Polonia Warszawa, która nie ułatwiła zadania Motorowi. W tym meczu był remis 1:1, a lubelska ekipa wyrównującego zdobyła gola zdobyła dopiero w ostatniej minucie, rzutem na taśmę zapewniając sobie udział w barażach.

Oto jak zespoły punktowały w czterech ostatnich kolejkach. Jak widać gorsze od Stomilu były jedynie zdegradowane rezerwy wrocławskiego Śląska...

OSTATNIE KOLEJKI

1. Jastrzębie	10	7:3
2. Wisła	9	10:2
3. Motor	8	7:2
4. Polonia	7	6:4
5. Znicz	7	5:4
6. Zagłębie II	7	6:7
7. Kalisz	5	9:7
8. Siarka	5	5:5
9. Pogoń	5	3:3
10. Lech II	5	6:7
11. Radunia	5	2:3
12. Kotwica	5	3:5
13. Górnik	4	4:5
14. Hutnik	3	1:2
15. Garbarnia	3	7:10
16. Olimpia	3	3:6
17. Stomil	**3**	**2:5**
18. Śląsk II	2	1:3

Gdyby Stomil utrzymał trzecie miejsce, wtedy dzisiaj w Olsztynie grałby z Motorem Lublin, a po ewentualnym zwycięstwie gościłby cztery dni później lepszego z pary Kotwica - Wisła. Olsztynianie spadli jednak na czwartą pozycję, więc trafili na Wisłę, z którą w tym sezonie już dwa razy przegrali (1:2 w Puławach i 0:3 w Olsztynie), ale to nie koniec złych informacji, bo w razie wygranej i zwycięstwa Kotwicy w drugiej parze, finał zostanie rozegrany w Kołobrzegu (jego gospodarzem będzie zespół, który wywalczył wyższe miejsce po fazie zasadniczej).

Fot. Emil Marecki

Po bardzo słabym końcu sezonu olsztynianie o awans muszą teraz walczyć w barażach

- Zajęliśmy czwarte miejsce i teraz nie możemy myśleć o tym, że coś przegraliśmy - uważa trener Szymon Grabowski. - Tym bardziej że przed sezonem wszyscy bylibyśmy zadowoleni z miejsca gwarantującego udział w barażach. WIEM JEDNAK, ŻE APETYT RÓSŁ W MIARĘ ROZGRYWEK, CÓŻ, NIE UDAŁO SIĘ, ALE JESZCZE MOŻEMY SPRAWIĆ, ŻEBY KIBICE STOMILU SIĘ CIESZYLI. JESTEM PRZEKONANY, ŻE PRZED NAMI SĄ JESZCZE DWA MECZE, A PO FINALE RAZEM Z NASZYMI SYMPATYKAMI BĘDZIEMY SIĘ CIESZYĆ Z AWANSU.

Co prawda w tym sezonie dwa razy przegraliśmy z Wisłą, ale teraz jest doskonała okazja, by potwierdziło się przysłowie, że do trzech razy sztuka.

Awans do strefy barażowej poskutkował automatycznym przedłużeniem umowy z olsztyńskim trenerem do czerwca 2024 roku. Oznacza to, że niezależnie od wyników barażów Szymon Grabowski prowadzi Stomil także w nadchodzącym sezonie.

Niestety, olsztyński trener dzisiaj nie będzie mógł skorzystać z Igora Kośmickiego, który w niedzielę został napomniany ósmy raz żółtą kartką. Kośmicki musi pauzować jedno spotkanie, więc może zagrać dopiero w finale. W Stężycy był co prawda Shun Shibata, ale pojechał tam tylko w roli kibica, bo nadal jest niezdolny do gry. Jest to olbrzymie osłabienie środka pomocy - być może z Japończykiem w składzie Stomil byłby w stanie wywalczyć bezpośredni awans i dzisiaj nie myślałby o barażach, tylko o przygotowaniach do I ligi.

- Osoby, które zakupiły karnet na cały sezon, będą mogły za jego pomocą wejść na spotkanie z Wisłą Puławy - tłumacz Bartosz Kucharski, rzecznik prasowy Stomilu. - W przypadku karnetów na tylko rundę wiosenną bilet należy nabyć oddzielnie. Karnety dla „Szóstkowiczów" pozostają ważne. Podczas meczów barażowych nie obowiązuje promocja „pierwszy raz". W dniu meczu bilet normalny będzie kosztował 25 złotych. Można je kupować przez internet, a kasy biletowe otwarte będą od 15:30.

Polski Związek Piłki Nożnej bardzo poważnie podchodzi do barażów, dlatego wyznaczył sędziego międzynarodowego Daniela Stefańskiego, który będzie mógł skorzystać z systemu VAR.

• **Półfinały, środa g. 17.45:** Stomil Olsztyn - Wisła Puławy; **g. 20.30:** Kotwica Kołobrzeg - Motor Lublin; **finał:** 11 czerwca, g. 15.30 (mecze można obejrzeć w TVP Sport).

DRYH, EM

SPRINTEM

TENIS\\\ W 1/4 finału French Open Iga Świątek zmierzy się w środę z Cori „Coco" Gauff. Polska tenisistka już sześć razy pokonała Amerykankę i nigdy z nią nie przegrała, ale do tych wyników stara się nie przywiązywać. - Muszę być gotowa, że taktycznie może nastąpić u niej jakaś zmiana - powiedziała liderka światowego rankingu.

Do pierwszego meczu Świątek z Gauff doszło dwa lata temu w półfinale w Rzymie i było to w zasadzie jedyne ich spotkanie, o którym można powiedzieć, że było względnie wyrównane. Polka wygrała 7:6 (7-3), 6:3. W pięciu kolejnych Amerykanka łącznie wygrała 20 gemów. Mierzyły się m.in. w ubiegłorocznym finale w Paryżu i wówczas podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego zwyciężyła 6:1, 6:3.

- Na pewno będą musiała znów obejrzeć ten finał, bo od tamtego czasu nie grałam z Igą na korcie ziemnym. Na wszelki wypadek obejrzę też pozostałe porażki, aby przypomnieć sobie, co poszło nie tak - zapowiedziała z uśmiechem Gauff. - Nie obawiam się meczu z Igą. Chciałam znów z nią zagrać, szczególnie tutaj. Mam takie podejście, że jeśli chcesz być najlepsza, to musisz grać z najlepszymi. Bez tego nie ma progresu. Byłoby coś tchórzliwego w stwierdzeniu, że wolałabym uniknąć meczu z nią. Oznaczałoby to, że nie chcę stawiać czoła wyzwaniom. Chcę zobaczyć, na ile udało mi się poprawić, bo wydaje mi się, że gram lepiej.

- Jak będę przygotowywała się do meczu z Coco, to muszę być gotowa, że taktycznie może nastąpić u niej jakaś zmiana, bo rozegrałyśmy już wiele meczów przeciwko sobie. Postaram się po prostu wyjść na kort z dużą pewnością siebie, gotowa jak na każdy inny mecz, bez względu na to, co wydarzyło się wcześniej - zapowiedziała z kolei polska tenisistka, która w Paryżu broni tytułu wywalczonego rok temu. W stolicy Francji najlepsza była także w 2020 roku.

Na otwarcie tegorocznej edycji Świątek wygrała z Hiszpanką Cristiną Bucsą 6:4, 6:0, a w 2. rundzie w takim samym stosunku pokonała Amerykankę Claire Liu, a potem nie dała szans Chince Xinyu Wang, wygrywając 6:0, 6:0. Mecz 1/8 finału trwał tylko 31 minut z powodu kreczu Ukrainki Łesi Curenki przy stanie 5:1 dla Polki w pierwszym secie.

Ćwierćfinał Świątek - Gauff rozpocznie się w środę ok. godziny 13.

SIATKÓWKA\\\ Na inaugurację Ligi Narodów Bułgarzy przegrali z Chinami 2:3 (-20, 21, -21, 20, -9), a Japończycy pokonali Iran 3:0 (16, 22, 19).

• **Terminarz, środa,** g. 8: Słowenia - Serbia; g. 11: Polska - Francja; **czwartek,** g. 5: Słowenia - Bułgaria; g. 8: Serbia - Chiny; g. 11: Polska - Iran; **piątek,** g. 6.10: Chiny - Francja; g. 9.10: Polska - Bułgaria; g. 12.40: Japonia - Serbia; **sobota,** g. 5.40: Francja - Słowenia; g. 8.40: Iran - Chiny; g. 12.10: Japonia - Bułgaria; **niedziela,** g. 5.40: Słowenia - Iran; g. 8.40: Serbia - Polska; g. 12.10 - Japonia - Francja.

PIŁKA NOŻNA\\\ W środę trzecioligowy Sokół rozegra zaległe spotkanie. Podczas weekendu podopieczni Wojciecha Tarnowskiego nie mogli grać, bo na Stadionie Miejskim rozgrywano dziecięcy turniej Stomil Cup. Jeśli ostródzianie pokonają Lechię Tomaszów Mazowiecki, wtedy wydostaną się ze strefy spadkowej. Plan wydaje się prosty i zrozumiały, ale Sokół na wiosnę jeszcze nie wygrał - w 13 meczach wywalczył zaledwie trzy punkty. Żaden z piłkarzy Sokoła nie będzie pauzował za nadmiar kartek. Do tego w zespole nie ma żadnych większych urazów, więc wszystko wskazuje na to, że gospodarze zagrają w swoim najsilniejszym zestawieniu. Początek o godz. 17.

DRYH, EM

eprasa.pl aeeed95a11

ZATANKOWAŁEŚ?

NIE ZAPOMNIJ
O „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”

TERAZ DO KUPIENIA NA STACJACH ORLENU!

GAZETA OLSZTYŃSKA

1023otbp-A-K

eprasa.pl aeeed95a11